Dziś: 12 stron druku w tem Strona Literacka i Kurjer Kobiecy — Cena egz. 15 gr.

KRAKÓW ...w. Anny 12

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV — Niedziela 22 kwietnia 1934 r. — Nr. 109

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Katastrofalna eksplozja w kop^lni węgla

Wydobyto 80 trupów. — Niepewny los 400 robotników.

BIAŁOGRÓD, 21. 4 (tel. wł.) — W pobliżu Serajewa, w jednej z kopalń nastąpiła dzisiaj straszna eksplozja, która spowodowała częściowe zwalenie się kopalni.

W chwili katastrofy w podziemiach kopalni znajdowało się kilkuset robotników. Według prywatnych informacyj, wydobyto 18 trupów. Dotychczas brak bliższych wadomości.

WARSZAWA 21.4 (tel. wł.) — Z Wiednia donoszą, że do godziny 5 popołudniu wydobyto z podziemi kopalni 80 trupów. Los około czterystu górników, znajdujących się w chwili katastrofy w podziemiach kopalni jest niepewny.

Nie jest wykluczone, że większość z nich poniosła straszną śmierć.

Senator Popovic

W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 21.4. PAT Bawiący w Warszawie sekretarz stanu królestwa Jugosławji, senator Popovic złożył dziś przed południem w towarzystwie posła Lazarewicza wizyty pp.: Marszałkowi Sejmu Świtalskiemu, Senatu Raczkiewiczowi, wicemarszałkowi Sejmu Makowskiemu i wicemarszałkowi Senatu Boguckiemu. W czasie wizyt minister Lazarewicz wręczył p. marszałkowi Świtalskiemu i marszałkowi Raczkiewiczowi odznaki wielkiej wstęgi orderu Korony Jugosławiańskiej, wicemarszałkow Boguckiemu i Makowskiemu odznaki wielkiej wstęgi orderu św. Sawy, sekretarzowi Sejmu radcy Zagórowskiemu krzyż oficerski ordu Korony Jugosławiańskiej, sekretarzowi Senatu Mohlowi komandorję orderu św. Sawy.

Przerwanie strajku

MARYNARZY DUŃSKICH.

KOPENHAGA. 21.4. PAT. Ruch statków, przerwany od kilku dni na skutek strajku marynarzy, został podjęty prawie na wszystkich linjach krajowych i zagranicznych.

Robotnicy portowi zdradzali wahanie co do wzięcia udziału w strajku i nie we wszystkich portach strajkowali.

W niektórych portach doszło do starć między komunistami a załogami statków. Wystąpienia komunistów były stłumione przez policje.

Wyjazd min. Barthou

z Paryża do Warszawy.

PARYŻ, 21. 4 (tel. wł.). — Dzisiaj o godz. 19.15 wyjechał z Paryża do Warszawy min. Barthou w towarzystwie szefa swego gabinetu p. Rochat.

Min. Barthou żegnali na dworcu m. in. min. Titulescu, ambasador Chłapowski, oraz posłowie jugosławiański czechosłowacki, rumuński i grecki.

Zwalnianie robotników polskich

z kopalń francuskich.

LILLE, 21.4. PAT. Odjechał stąd pierwszy transport zwolnionych z pracy górników polskich powracających do kraju na t. zw. sześcio-miesięczne urlopy, lub zwolnionych definitywnie.

Transport objął 600 osób i wraz z poprzednią grupą wynosi 700 osób, które opuściły Lille.

Przewiduje się zwolnienie jeszcze 1.000 osób.

STRASSBURG, 21.4 PAT. W związku z masowemi redukcjami robotników - cudzoziemców w Północnej Francji, lotaryńskie kopalnie węgla rozpoczęły w ostatnich dniach zwalnianie robotników obcych.

W kopalni „Petit Roselle" wymówiono pracę 50 robotnikom polskim, natomiast w lotaryńskim przemyśle metalurgicznym daje się zauważyć ostatnio lekka poprawa.

„Stalingrad" w niebezpieczeństwie

Obawy w Moskwie.

MOSKWA, 21.4 Otrzymano tu niepokojącą depeszę z pokładu okrętu „Stalingrad", który, jak wiadomo przed miesiącem wraz z innym statkiem „Smoleńsk" wyruszył z Władywostoku do Arktyki, wiozące na swym pokładzie kilka samolotów.

„Stalingrad" po osiągnięciu najbardziej na północ położonego punktu na półwyspie Kamczackim wyładował samoloty zwycięskiej eskadry Kamanina i Mołokowa.

Po spełnieniu tego kapitan okrętu otrzymał telegraficznie nowe zadanie — dotrzeć do zatoki Opatrzności.

Obecnie depesze radjowe donoszą, że na skutek nagłej zmiany temperatury w morzu Beringa, która obniżyła się do 45 st., czysta woda, po którj zdążał na miejsce okręt, zamarzła. Rejon, w którym znalazł się „Stalingrad", cały jest pokryty lodem metrowej grubości. Okręt porusząjąc się pełną parą w ciągu kilku dni zdążył przejść zaledwie dwa stopnie geograficzne.

Kontynuowanie tego rodzaju podróży grozi okrętowi niebezpieczeństwem uszkodzenia korpusu i złamania steru. Postój w jednem miejscu może spowodować identyczną tragedję połanną, jak z „Czeluskinem".

Kapitan „Stalingradu", informując o tem czynniki rządowe sowieckie, podaje do wiadomości, że wobec tak krytycznej sytuacji, na skutek narady z załogą powziął zamiar dalszego przebijania się przez morze, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo.

Lodowy rejd „Stalingradu" budzi znowu obawy w Moskwie.

Rozruchy komunistyczne w Paryżu

Policja aresztowała 1000 osób.

PARYŻ, 21.4 PAT. Pomimo zakazu władz policyjnych, partja komunistyczna oraz partja socjalistyczna S. F. I. O. wezwały swych członków do urządzenia w dniu dzisiejszym manifestacji przed ratuszem dla zaprotestowania przeciwko dekretom oszczędnościowym. Manifestanci wysunęli ponadto hasło walki z faszyzmem i domagają się rozwiązania rady miejskiej. **Silne oddziały policji okrążyły plac ratuszowy i odcięły dostęp do ratusza od strony przyległych ulic.** W tym samym czasie zaczęły się gromadzić na okolicznych placach i ulicach większe grupy manifestantów.

Wobec zakazu zajmowania jezdni, policja kilkakrotnie interwenjowała, spędzając tłum na chodniki.

PARYŻ, 21.4 (tel. wł.). Demonstracje uliczne, zorganizowane przez partję komunistyczną i socjalistyczną doprowadziły koło godz. 18.30 po wyjściu z biur i fabryk do poważniejszych starć z policją.

Manifestanci rzucali w policję koszykami, paczkami, stojącemi na chodnikach w okolicy hal. W kilku miejscach doszło do poważniejszych utarczek. Do godz. 8 wieczór żadne większe grupy manifestantów nie zdołały się przedostać przed ratusz.

O godz. 9 zmniejszono liczbę oddziałów policyjnych. W czasie starć z policją wiele osób odniosło rany, przeważnie lekkie. Także po stronie policji są ranni.

Według wiadomości, jakie nadeszły do Ministerstwa spraw wewnętrznych, w manifestacjach w okolicy ratusza brało udział przeszło 6.000 osób. Policjant-cyklista został ranny wskutek uderzenia pałką gumową w głowę.

Aresztowano około 1000 osób.



Dziś w numerze:

Zerwanie rokowań

Z WATYKANEM.

RZYM, 21.4.

Rokowania delegata rządu Niemiec Buttmana z Watykanem uległy nagłej przerwie, Buttman wyjechał dziś do Berlina.

Dyplomacja watykańska unika na razie wyjaśnień stanu faktycznego, wiadomo, jednak, że rokowania szły opornie, napotykając trudności ze strony niemieckiej.

Działa francuskie

DLA LITWY.

BERLIN, 21.4. PAT. — Jedna z ajencyj niemieckich donosi z Kłajpedy, że zawinął tam wczoraj parowiec angielski Balta - Line z ładunkiem 8 dział polowych, kalibru 7,5 cm., oraz z amunicją. Działa pochodzą z fabryk francuskich. W czasie wyładowywania dostęp do portu zamknięty był przez wojsko.

Ważne spotkanie polityczne

przed konferencją rozbrojeniową.

LONDYN, 21.4. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że podsekretarz stanu we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych Suvich podczas swego pobytu w Londynie spotka się niewątpliwie z ambasadorami francuskim i niemieckim. Chociaż rozmowy, jakie odbędzie Suvich nie będą miały charakteru oficjalnego tem niemniej mogą one wydać pozytywne wyniki.

W kołach francuskich Londynu nie wyłączaja możliwości usiłowania mediacyj ze strony Mussoliniego wobec ambasadora francuskiego w Rzymie.

Nie ulega wątpliwości, że Suvich omówi z ministrami brytyjskiemi dokładnie zagadnienia rozbrojeniowe oraz sprawy naddunajskie. W kołach politycznych Londynu przywiązane jest duże znaczenie do tych rozmów ze względu na konieczność doprowadzenia do odprężenia przed zebraniem komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

NAJPIĘKNIEJ POŁOŻONE UZDROWISKO WYSOKIEGO BESKIDU

ŻEGIESTÓW—ZDRÓJ NAD POPRADEM.

Kuracjusz wybierający się do któregoś z uzdrowisk polskich, aby spędzić urlop wakacyjny, ma zazwyczaj pewną poważną trudność do zwalczenia: oto jeśli szuka on komfortu, elegancji, wygód analogicznych do tych, z jakiemi ma się do czynienia zagranicą — to znajdzie się zazwyczaj tylko w uzdrowiskach rojnych, gwarnych, o charakterze raczej miejskim niż letniskowym. Kto zaś szuka ciszy, spokoju, oderwania od świata — atmosfery nieskrępowania i swobody — ten zazwyczaj zgodzić się musi na warunki pobytu dość prymitywne.

Chlubny wyjątek z tej reguły stanowi Żegiestów, który jest uzdrowiskiem spokojnem, pozwalającem kuracjuszowi odetchnąć pełną piersią, odpocząć od wielkomiejskiego rozgwaru, który jednak przy tych miłych walorach zapewnia zarazem swoim gościom poważne kwantum prawdziwie europejskich wygód i komfortu.

Niezawsze tak było w Żegiestowie — dopiero Łowiem w roku 1929 nastąpiła ta korzystna zmiana, stawiająca to przepiękne uzdrowisko w rzędzie czołowych w naszem państwie. Rok 1929 jest dla Żegiestowa rokiem zupełnej odbudowy i modernizacji. Wzniesione bowiem szereg pięknych budynków, pośród których modernistyczny gmach 3-piętrowy Domu Zdrojowego wg projektu rektora prof. Szyszko-Bohusza wybija się na plan pierwszy. Eleganckie pokoje i apartamenta mieszkalne z komfortowemi łazienkami, z wielką kawiarnią i restauracją, barem, dancingiem — ośrodkiem życia towarzyskiego letników dorównują tego rodzaju budowlom zachodnio-europejskim. Jest tam również czytelnia gazet, bibljoteka, sala zabawowo-teatralna, kino i t. p.

Równocześnie niemal wzniesiono w tym samym stylu pomyślane pensjonaty „Warszawianka", „Światowid", „Polonia", „Zamek", a obecnie są na ukończeniu komfortowo urządzone pensjonaty „Sanato" t-ma Piotrowskiego z Krakowa, prezydenta m. Lwowa inż. Brzozowskiego, d-ra Ludwika Kotulskiego, długoletniego lekarza zakładowego, który w swym modernistycznie rozwiązanym budynku zamierza urządzić nowoczesny zakład elektro-terapji, prowadzony przezeń od szeregu lat w dawnej siedzibie — „Karolówce".

Wspomniane wyżej budowle z Domem Zdrojowym i „Warszawianką" na czele są najokazalszymi i najbardziej nowoczesnymi, jakie pozyskało w ostatnich latach zdrojownictwo polskie.

Nie można też pominąć liczne nowe wille pensjonaty powstałe w ostatnich dwu latach na t. zw. „Polskiej Łopacie" — nowym zupełnie ośrodku Żegiestowa, który zamknięty ze wszystkich stron wstęgą Popradu tworzy rodzaj niezwykle malowniczo położonego półwyspu wrzynającego się oryginalnie w terytorjum Czechosłowacji.

Niemniej malowniczo i niezwykle uroczo położona jest dalsza część Żegiestowa w t. zw. dolinie Żorlinki, jednego z dopływów Popradu, gdzie w ostatnich latach wybudowano kilka wygodnych pensjonatów z pośród których wybijają się na czoło dwie niezwykle kolorystycznie ujęte wille pensjonatu „Żorlina", znanego z niezwykłej gościnności gospodarzy pp. Bieleckich.

Powstanie tych nowoczesnych objektów nie odebrało bynajmniej Żegiestowowi jego miłych cech, a więc spokoju ciszy swobody.

Połączenie tego spokoju z europejskim komfortem jest właśnie swoistą cechą tego uzdrowiska.

Jeśli byśmy mieli dać Czytelnikom szczegółowy obraz Żegiestowa, to w pierwszym rzędzie uwagę trzeba zwrócić na przecudne i niezwykle oryginalne jego położenie w jednym w swoim rodzaju wąwozie, który biegnie od szczytów gór prostopadle ku Popradowi i nagle wysoko ponad doliną rzeki kończy się stromem urwiskiem. Wpoprzek wąwozu, między sąsiednie zbocza górskie wtulony, bieleje chluba Żegiestowa — Dom Zdrojowy. Przed domem — deptak z kwietnikami i wodotryskiem, muszlą dla orkiestry, kioskiem i dwoma typu szwajcarskiego willami zakładowemi.

Poza domem Zdrojowym ciągnie się jeszcze uzdrowisko ku górze wąwozem — aleje, plantacje, dworki, wreszcie zupełnie już wysoko ponad zakładem — okazała willa — dawny dom zdrojowy, obecnie pensjonat „Zdrój" z krytą pijalnią wód mineralnych — zdroju „Anny" i „Andrzeja".

Od deptaku chodnik biegną w dwie strony: jedna pięknemi serpentynami wije się w kierunku „Łopaty" a dalej Muszyny i Krynicy, wysoko ponad Popradem — druga natomiast zjeżdża w dół, ku stacji kolejowej mijając po drodze szereg okazałszych a wspanialszych już dworków-pensjonatów. Koło stacji ulica mija tor kolejowy i biegnie wzdłuż Popradu do Żegiestowa — wsi, dworków i sympatycznych pensjonatów.

Przyrodzone warunki krajoznawcze czynią z Żegiestowa jedno z najładniej położonych zdrojowisk polskich.

Ale mało tego: Żegiestów jest nie tylko pięknie położony, posiada on nadto wspaniałe możliwości lecznicze, które pomimo supremacji Krynicy, ściągają tu coraz większą liczbę kuracjuszy. Bogactwem Żegiestowa są szczawy alkaliczno-żelaziste-ziemne obficie nasycone bezwodnikiem węglowym, źródła „Anna" i „Andrzej".

Wielka zawartość soli mineralnych w tych źródłach działa pobudzająco na czynność błony śluzowej i przewodu pokarmowego, przyczyniając się wybitnie do ogólnej poprawy zdrowia. Składniki wspomniane usprawniają krwioobieg, ożywiają przemianę materji, wpływają ożywczo na najdrobniejsze komórki całego organizmu i wzmacniają system nerwowy. To też stan zdrowia przy używaniu kąpieli żegiestowskich i wód miejscowych do picia wykazuje szybką poprawę zwłaszcza w wypadkach błednicy, anemji, chorób nerwowych, chorób serca, nosa, gardła, dróg oddechowych, chorób kobiecych, żołądka i przemiany materji.

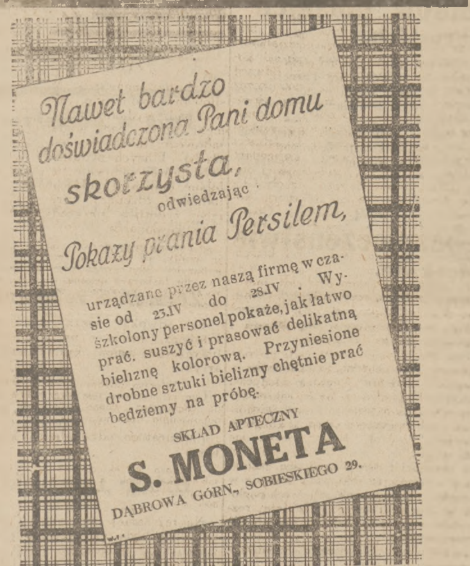
Zaznaczyć należy, że w zakładzie zdrojowym, poza kąpielami mineralnemi stosowane są kąpiele borowinowe, elektroterapja w rozmaitych formach, inhalacje i t. p.

Kuracjusz przybywający na wiosnę czy lato do Żegiestowa jest — podkreślimy to szczególnie — panem swej woli: jeśli chce może spędzić czas w ciszy, zdala od miejskiego gwaru, jeśli chce, może używać zabawy, korzystając z dancingów, kina przedstawień: jeśli jest zamiłowanym turystą — ma wokoło cudowne szlaki wycieczkowe — w Beskidy sądeckie, w Pieniny jak również na stronę czesko-słowacką — na Spisz i w wysokie Tatry, dokąd można się dostać za przepustkami turystycznemi. Mniej samodzielni turyści korzystają chętnie z imprez wycieczkowych, urządzanych sprawnie przez zarząd zdrojowy oraz poszczególne pensjonaty we własnym zakresie.

Do Żegiestowa pojedzie — nie każdy, Żegiestów nie jest podobny do żadnego innego z uzdrowisk polskich — jest to pewnego rodzaju perełka dla amatorów. Pojedzie tam chętnie ten, kto pragnie odpocząć od powszednich trosk i kłopotów, od hałasów wielkiego miasta, zarazem nie chce być pozbawiony na czas urlopu dobrodziejstw nowoczesnej kultury, zwłaszcza zaś doskonałych warunków mieszkaniowych i higjenicznych.

Ten splot pełnej wdzięku sielskości z wysokim poziomem zagospodarowania łączy w sobie Żegiestów w sposób niespotykany.

T. KAWECKI.



Z CAŁEJ POLSKI

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W TARNOWIE.

W Tarnowie odbędzie się Kongres Eucharystyczny w dniach od 8—10 czerwca b. r. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Stworzono liczne sekcje, jak organizacyjną, nabożeństw, budżetową, dekoracyjną, misyjną, propagandową i prasową, pochodową i porządkową, aprowizacyjną misyjną i kwaterunkową. Spodziewany jest przyjazd kilku biskupów z ks. Metropolitą Sapiehą na czele, oraz zjazd około 40.000 osób.

DOMNIEMANI MORDERCY BANKIERA UWOLNIENI PRZEZ SĄD APELAC.

Onegdaj późnym wieczorem Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie rzekomych morderców bankiera Centnerszwera. Po zakończeniu referatów adwokaci nie wygłosili przemówień, demonstrując w ten sposób swe stanowisko w całej sprawie i zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Sąd Apelacyjny uznał winę oskarżonych za nieudowodnioną i zatwierdził uwalniający wyrok pierwszej instancji. Prokurator zapowiedział kasację.

SKAZANIE KOMUNISTKI.

Irena Kagan, córka znanego przemysłowca, odpowiadała przed sądem w Łodzi za działalność komunistyczną. Kaganówna jest znaną policji działaczką komunistyczną. W styczniu r. b. wygłosiła ona na ulicy podburzające przemówienie oraz rozrzuciła odezwy wywrotowe. Na rozprawie oskarżona do winy się nie przyznała. Sąd skazał ją na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich. Oskarżona przyjęła wyrok z uśmiechem.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.70, Holandja 358.60, Londyn 27.11, Nowy Jork 5.23, Nowy Jork (kabel) 5.24, Paryż 34.95, Szwajcarja 171.49, Sztokholm 139.80, Włochy 45.10, Berlin 207.80.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlane 4.90; 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.00—58.88 (odcinki po 500 dol.) 59.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 117.50; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.45; 5 proc. konwersyjna 64.00; 6 proc. poż. dolarowa 73.75—73.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 57.50.

Akcje: Bank Polski 82.50; Ostrowiec 20.25 Starachowice 10.50.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

27

— mówił podając Kierzwie kartkę papieru. — Ja znam się na tych rzeczach, gdyż w czasie wojny służyłem w pułku radjotelegrafistów.

— Pasjami nie cierpię rebusów, — zaśmiał się Kierzwa, podając kartkę detektywowi.

Ten, chwycił łapczywie podany papier i jednym tchem odczytał:

„Klucz Nr. 14. Alfabet zwykły, 24-o literowy. Od 6-ej i 13-ej, co 7-a".

— No i cóż z tego wiemy, mistrzu? — uśmiechnął się Kierzwa, widząc niezwykłe przejęcie detektywa.

Lecz ten zamiast odpowiedzi począł kreślić nerwowo w notesie kolejne litery alfabetu. Jakiś czas w pośpiechu robił pewne obliczenia, zanim wygłosił tryumfalnie: — Mamy!...

— Proszę więc i nas wtajemniczyć w rozwiązanie rebusu. — rzekł Kierzwa, pochylając się nad hieroglifami detektywa.

— Niema nic łatwiejszego. — odparł tamten. — Proszę najpierw w myśl klucza odnaleźć szóstą literę kolejności alfabetu.

— Więc „F", a co dalej?..

— Poczynając od niej, liczymy co siedem, wyłączając litery oznaczone cyframi pierwszego hasła, „666". Zatem, pierwszą szóstą literę od „F", będzie „K". Postępując dalej w ten sposób, otrzymamy zastępczy znak literowy 666-ciu, „kra"....

— Cóż to może oznaczać?... — wzruszył Kierzwa ramionami.

— Powoli... — uspokoił go detektyw. — Teraz kolej rozwiązać drugie hasło, w myśl wskazówki: „od 13-ej, — więc „Ł". — „co 7-a", — przy tej samej metodzie postępowania.

— Łuc... — wyrzekł Kierzwa bez przekonania, po krótkiem obliczaniu, nie wierząc, aby wogóle mogło to coś oznaczać.

Detektyw tymczasem, rozparłszy się wygodnie w fotelu, powiódł tryumfalnym wzrokiem po obecnych i uśmiech zadowolenia zakwitnął mu na twarzy.

— Jesteśmy teraz w domu, redaktorze. — mówił powoli, aby spotęgować ciekawość tamtego. — Trzeba przedewszystkiem wiedzieć, że żadnej roboty ci ludzie nie wykonywują na własnym terenie. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe ze względów konspiracyjnych. Że tak jest, potwierdza to najdosadniej zeznanie pana Wojtaszka, który słyszał rozmowę zbirów w lesie, kiedy to wspominano o „innym okręgu" i owym „Czarnym", jako wodzu terrorystów. Byli to więc ludzie z poza naszego terenu. A zatem, jak z tego jasno wynika, odszyfrowane litery oznaczają początki nazw okręgów, z których byli przysłani ludzie, celem uprowadzenia redaktora Rulskiego. Mamy więc do czynienia z wywrotowcami mającymi siedzibę na terenie Krakowa i Łucka, a ściślej, Wołynia. Ponieważ zatem posiadamy rysopisy tych ludzi i znamy miejsca ich mniej więcej stałego pobytu, ułatwi to już w znacznym stopniu dalsze plany działania.

— Dużo jesteśmy winni w tej sprawie panu panie Wojtaszek, — zwrócił się Wilczek do szofera — i przypuszczam, że pan redaktor Kierzwa, działając w imieniu wydawnictwa, nie zapomni o panu. Obecnie jednak rzecz cała musi pozostać między nami.

— Żebym tylko mógł odzyskać maszynę, — przypomniał Wojtaszek swoją krzywdę, to nie dbałbym już o resztę, mogąc uczciwie zarabiać na utrzymanie. Ale tak, to naprawdę jestem bez wszelkich środków, a w dodatku ostatnia rata za auto nie zapłacona, więc i nowej maszyny nie zechcą mi skredytować...

Słysząc to Kierzwa, wyjął książeczkę czekową i wypełniwszy pośpiesznie blankiet na tysiąc złotych, wręczył go szoferowi ze słowami:

— Niech pan na razie przyjmie tę oto sumę, a zaręczam, że o pańskiej maszynie nie zapomnimy. Tymczasem, może i lepiej, że pan nie będzie się nigdzie pokazywał, gdyż należy przypuszczać, iż jest pan obecnie pod czujną obserwacją zbrodniarzy. A nie życzyłbym panu wpaść powtórnie w ich ręce.

— Słuszna uwaga, redaktorze, — dodał detektyw wstając od stołu, aby w ten sposób dać poznać szoferowi, że misja jego na dzisiaj skończona. — Proszę nam na wypadku pozostawić swój adres.

D. c. n.

WAŻNE WYDARZENIA...

Ostatnie dni obfitowały w naszem życiu wewnętrzno - państwowem w wydarzenia, nad któremi niepodobna przejść bez poświęcenia im choćby trochę uwagi. W szczególności dla ludzi myślących kategorjami narodowemi i związanymi mocniejszemi czy luźniejszemi więzami z obozem narodowym, wydarzenia te muszą myśl absorbować.

Cóż się takiego stało?

W Warszawie obradowała w ub. niedzielę rada naczelna Stronnictwa narodowego. Powzięła szereg rezolucyj, które wyraźnie mówią o przejściu ze stanowiska opozycji krytykującej do akcji z twórczą linją pracy. W przeddzień niejako powzięcia tych rezolucyj pewien odłam młodych narodowców wystąpił z własnym, radykalnym programem.

W połowie ub. tygodnia nastąpiło rozpisanie wyborów samorządowych do kilkudziesięciu miast w centralnych województwach.

Oto tych kilka wydarzeń. Zastanówmy się nad niemi.

Stronnictwo narodowe niejednokrotnie uchwalało rezolucje. Przechodziły one przez kilka lat niemal bez wrażenia. Zawierały wiele słów krytyki pod adresem panującego reżimu, a nie wytyczały drogi swym członkom i sympatykom do działania. W obecnych rezolucjach jest znacznie mniej krytyki, zajmowania się obozem rządzącym, natomiast jest wiele realnych wskazań do twórczych poczynań organizujących pracę narodową w dostosowaniu do nowowytwarzających się warunków ustrojowych, gospodarczych, społecznych. Pole do pracy olbrzymie, w szczególności dla bezrobotnej inteligencji, która oderwana od biurka urzędniczego ginie, likwiduje się.

Plan pracy ustalony rezolucjami jest w swej konstrukcji mocny, realny, twórczo-ideowy.

Dlaczego jednak w przededniu powzięcia uchwał, likwidujących, możnaby powiedzieć, okres „negacji dla zasady", nastąpiła „fronda" ze strony grupy młodych narodowców?

Abstrahujemy momenty natury osobistej, czy wybujałej ambicji. Tylko te elementy byłyby zbyt słabym czynnikiem w tworzeniu czegoś nowego.

Ktoś, kiedyś słusznie powiedział, że najbardziej utrudnia porozumienie w wielu kwestjach pomiędzy młodem a starszem pokoleniem — różnica w temperamencie. Młode pokolenie, wychowane w tempie amerykańskiej szybkości ma w swem usposobieniu więcej niecierpliwości, energji, nastawienia do czynnego działania. Kilkuletnie, warunkami politycznemi stworzone przymusowe trwanie w biernej opozycji spowodowało to „wyładowanie".

Nie należy się jednak tem zbytnio przejmować. Pamiętamy i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego takie rozłamy, gdy w przeddzień niemal wyborów do Sejmu oderwali się „skulszczycy". Niejeden z dzisiejszych wybitnych działaczy obozu narodowego znalazł się w owej frondzie skulszczyków. Później wszystko wróciło do wspólnego łożyska.

—

A teraz trochę uwagi wyborom samorządowym.

Odbędą się za trzydzieści kilka dni. Pisaliśmy w ub. niedzielę, jakiemi wskazaniami kierować się będzie obóz narodowy. Inny będą miały te wybory charakter, aniżeli w latach poprzednich. I jasną jest rzeczą, że nie będziemy jeszcze w tej chwili świadkami rezultatów wyzwalającej się dopiero energji narodowej. Wiąże się bowiem to wyzwolenie z przeżywanemi przemianami ustrojów gospodarczych, a przedewszystkiem stopniowo odbywającemi się przemianami psychiki obywatela. A to wszystko jest dopiero w pierwszej fazie rozwoju. Niemniej jednak dowód wzmagającego się nurtu narodowego niewątpliwie znajdziemy w wielu ośrodkach.

Czy i w Zagłębiu? — zobaczymy.

STEFAN ARNOLD.

ROZŁAM W LEGJONIE MŁODYCH

ZARZUTY PRZECIWKO KOMENDZIE GŁÓWNEJ I TAJNEJ ORGANIZACJI „ALFA".

W warszawskim okręgu „sanacyjnego" **„Legjonu młodych" nastąpił rozłam.** Obwód akademicki „Legjonu młodych" w Warszawie odmówił w dniu 17 kwietnia rb. posłuszeństwa **„komendantowi głównemu" Zbigniewowi Zapasiewiczowi.** Według komunikatu obwodu akademickiego „Legjonu młodych" w Warszawie następujące powody skłoniły obwód do wypowiedzenia posłuszeństwa:

1) Stwierdzono, że istnieje w „Legjonie młodych" konspiracyjna organizacja pod nazwą: „Alfa", mająca na celu **obsadzanie swymi ludźmi wszelkich władz „Legjonu młodych" i wiązanie ich ze sobą przez rozdawanie posad.**

2) Stwierdzono, że na czele „Alfy" stał szef organizacji komendy **głównej Jakób Sperber, a członkami jej między innymi byli — komendant główny Zbigniew Zapasiewicz, brat jego — komendant okręgu warszawskiego — Jerzy Zapasiewicz,** oraz Stefan Mrożkiewicz.

3) Stwierdzono, że komendant okręgu warszawskiego, Jerzy Zapasiewicz, powołał do życia **specjalną organizację pod nazwą „Żandarmerja"** (zaopatrzoną w specjalne pomarańczowego koloru legitymacje).

4) Stwierdzono, że kierownik referatu prasowego „Legjonu młodych", Wacław Zagórski, odpowiedzialny za **oddanie administracji wydawnictwa „Legjonu młodych" panu Zundelewiczowi,** oskarżonemu w ubiegłym roku o oszustwo i osadzonemu z tego powodu w areszcie prewencyjnym, był zainteresowany osobiście w sumach, wpływających do wydawnictwa z tytułu akwizycyj na ogłoszenia.

5) Stwierdzono, że **wbrew statutowi, za wiedzą komendanta głównego, Jerzy Zapasiewicz uchyla się od zwołania zjazdu okręgu warszawskiego i tem samem poniesienia pełnej odpowiedzialności za szkodliwą działalność,** jaką rozwinął na stanowisku komendanta okręgu.

6) Na przytoczone przez komendantów oddziałów uczelnianych obwodu akademickiego powyższe fakty oraz na zdecydowane żądanie natychmiastowego **zawieszenia zamieszanych w afery, godzące w „jedność ruchu młodolegjonowego" osoby: Jakóba Sperbera, Jerzego Zapasiewicza i Wacława Zagórskiego,** komendant główny zajął stanowisko odmowne, co uważać należy za równoznaczne z akceptacją istniejącego stanu rzeczy.

Obwód akademicki oświadcza, że „bierze **na siebie całkowitą odpowiedzialność"** za wystąpienie. Komunikat podpisali komendant obwodu akademickiego **Edward Kornet** (zawieszony w działalności przez komendanta głównego), **inspektor obwodu akademickiego Jan Kucharzak,** komendant oddziału uniwersytetu warszawskiego Jan Tabor (zawieszony w działalności przez komendanta głównego), komendant oddziału politechniki warszawskiej Stefan Bilski, komendant oddz. Szkoły Głównej Handlowej Juljusz Sprichert, komendant oddz. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Aleksander Waroczewski, komendant oddz. Szkoły Nauk Politycznych Janusz Jagusiewicz, komendant Wyższej Szkoły Dziennikarskiej Jan Lachowicz, komendant oddz. państwowego Instytutu robót ręcznych Stanisław Stanik, komendant oddz. Wyższej Szkoły budowy maszyn Wawelberga i Rotwanda Roman Godlewski.

Powyższy komunikat komenda obwodu akademickiego **rozesłała komendantom okręgów i obwodów „Legjonu młodych".** Jednocześnie zwrócono się do sekretarza generalnego kongresu p. Leona Stachórskiego o przyśpieszenie zwołania kongresu „Legjonu młodych". Kongres zajmie się całą sprawą.

Z obowiązku dziennikarskiego zanotujemy wreszcie pogłoski, jakie kursują w związku z rozłamem. Według tych pogłosek **w „Legjonie młodych" istnieją rozdźwięki w sprawie dalszej działalności organizacji.** Komendant główny Zapasiewicz ma być zwolennikiem współpracy z komunistami. Planom komendanta głównego przeciwstawia się akademicki obwód warszawski, z którym solidaryzuje się obwód Zagłębia.

Surowo ukarane uczenice

gimn. im. Platerówny w Warszawie

Od kilku tygodni krążyły po mieście pogłoski, że coś się dzieje w gimnazjum im. Cecylji Plater-Zyberkówny. Mówiono o wydaleniu kilku uczenic w związku z akademją „imieninową" w teatrze Wielkim, o śledztwie, prowadzonem przez... władze bezpieczeństwa i tp. Pogłoskom tym początkowo nie dawano wiary. Jak się jednak okazuje, były one prawdziwe, a tło sprawy jest następujące:

W dniu 19 marca br., zgodnie z nakazem kuratorjum szkolnego warszawskiego, uczenice siódmej i ósmej klasy gimnazjum im. Cecylji Plater-Zyberkówny poszły na akademję „imieninową" do teatru Wielkiego.

Kiedy rozpoczęto śpiewać Pierwszą Brygadę, wszyscy obecni na akademji powstali. Tylko tu i owdzie młodzież siedziała. Z pośród 73 uczenic gimn. im. Plater-Zyberkówny 8 nie wstało.

Fakt ten był powodem wszczęcia śledztwa nie przez władze szkolne, lecz przez sędziego śledczego.

Śledztwo rozpoczęło się już 20 marca. Urząd śledczy zażądał od dyrekcji gimnazjum przedstawienia spisu uczenic. O wynikach śledztwa szkoły nie zawiadomiono. Uczenice, obecne na akademji, były pojedynczo przesłuchiwane przez sędziego śledczego. Sędzia śledczy zakończył badania w wielki wtorek przed świętami wielkanocnemi.

Po świątecznej przerwie dyrekcja szkoły ukarała uczenice usunięciem z uczelni. Mimo to nie minęła gimnazjum surowa kara. Ministerstwo oświaty cofnęło szkole wszystkie prawa. Pociąga to za sobą m. in. traktowanie maturzystek jako eksternistek. Dotychczas przy egzaminie maturalnym obowiązane one były zdawać z czterech przedmiotów przed własną komisją. Obecnie w ciągu 6-ciu tygodni, jakie pozostały do egzaminu maturalnego uczenice muszą opanować materjał do pięciu egzaminów piśmiennych i ośmiu albo dziewięciu egzaminów ustnych. Egzaminy będzie przeprowadzała komisja, mianowana przez ministerstwo oświaty.

W tym stanie rzeczy do p. ministra oświaty udała się delegacja rodziców uczenic ósmej klasy. Delegacja ta nie została przyjęta.

Gimnazjum im. Cecylji Plater-Zyberkówny jest jedną z najpoważniejszych, najlepiej postawionych pod względem pedagogicznym, a jednocześnie i najstarszych uczelni średnich w Polsce. Założone przed 54 laty przez śp. Cecylję Plater Zyberkównę od początku istnienia prowadzone jest w myśl intencyj założycielki w duchu wybitnie katolickim, w ścisłym kontakcie z władzami kościelnemi. Cieszyło się też powszechnie najlepszą opinją, a wśród uczenic liczy m. in. także wiele dziewcząt pochodzących ze sfer t. zw. „sanacyjnych", często córek wysokich dygnitarzy państwowych. Nad uczelnią roztacza opiekę duchowną J. E. ks. arcybiskup Ropp, cieszący się, jak wiadomo sympatją sfer rządowych. Wszystko to pozostało jednak bez wpływu na przebieg sprawy.

Całą tę sprawę oświetla jeszcze ta okoliczność, że wśród ośmiu uczenic, które nie wstały podczas śpiewu Pierwszej Brygady nie było ani jednej uczenicy ósmej klasy.

Dlaczego żydzi

POWINNI BOJKOTOWAĆ NIEMCY...

Apolinary Hartglas porusza w „Hajntcie" pytanie, dlaczego żydom nie wolno przerwać bojkotu Niemiec.

Żydzi w Polsce muszą bojkotować Niemcy, aby nie dopuścić do tryumfu idei zwierzchnictwa narodowego ludności rdzennej:

— Jeżeli my, żydzi polscy, nie powiemy bojkot — hitlerowsko-przeciwżydowskie idey zatryumfują i to nie tylko w Niemczech, lecz wszędzie, gdzie są żydzi i gdzie istnieją judofobi, bowiem okaże się, że jesteśmy bezsilni i bez możności obrony swego bytu i swego honoru.

Hitler podważył moralnie żydostwo w całym świecie:

— Do przyczyn politycznych, pobudzających do dalszego bojkotu, należy dodać — moralną. Mianowicie hitlerowcy i hitleryzm lekceważą nas, traktują nas jako połowicznych ludzi, jako rodzaj ... Hitleryzm nas, jako ludzi, poniżył, jako obywateli — obrabował naszych braci w Niemczech z ich praw, przyczem zaleca, aby to samo uczyniły inne państwa.

Jeżeli żydzi przerwą bojkot Niemiec utracą jeszcze więcej swój autorytet, niż dotąd go utracili:

— Jeżeli z pobudek ekonomiczno-prywatnych bojkot przerwiemy, potwierdzimy, że Hitler ma rację, iż jesteśmy niższą rasą, nie posiadającą poczucia godności, że należy nas traktować jako połowicznych ludzi. I tak nas wszędzie będą wszędzie traktowali.

Z DNIA

PROCESY O OBRAZĘ... ŻYDOSTWA.

A. Kahan omawia w „Momencie" usiłowania żydowskie, aby spowodować bądź wydanie przez jakiś parlament ustawy, bądź wydanie wyroku sądowego, jako precedensu, na podstawie których żydostwo mogłoby występować sądownie przeciw judofobom, dobijającym się przywrócenia ludności rdzennej utraconych na rzecz żydostwa przyrodzonych jej praw gospodarza:

— Pomimo tego, że wszystkie tego rodzaju wysiłki nie udały się, gminy żydowskie w Bazylei, Bernie, oraz żydówka-adwokat w Zurychu zaskarżyli ostatnio do prokuratury szwajcarskiej judofobskie pisma i ulotki o obrazę żydostwa.

Ten adwokat zaskarżył Teodora Fischera, wydawcę narodowo-socjalistycznego pisma „Eidgenosse", za artykuł,

— w którym między innemi jest powiedziane, że żydostwo jest zorganizowaną bandą złoczyńców, wobec czego powinno być odpowiednio traktowane.

Prokuratura odrzuciła skargę, bowiem

— obraza jest skierowana nie przeciw osobie oskarżyciela, a poza tem, że w razie przyjęcia skargi zostałaby naruszona wolność słowa.

Na tej samej podstawie, przypuszczalnie, będą dorzucone skargi wymienionych gmin żydowskich.

Żydostwo musi wytworzyć taki organ, któryby był uznany za uprawniony do występowania w imieniu całości żydostwa. Brak takiego organu daje się szczególnie odczuć obecnie w walce na drodze sądowej z judofobją:

— Dotąd nie zostało to osiągnięte, bowiem brakuje uprawnionej, ogólnie uznanej instancji, którąby występowała w imieniu całego Izraela. Taką instancją mógłby być przyszły światowy kongres żydowski, którego jednem z zadań powinno być przeprowadzenie takiej właśnie ustawy.

Autor, jak wynika z powyższego, należy do tej kategorji żydów, którzy nie orientują się, że ten nowy „kawał żydowski" jest spóźniony o jakieś lat przynajmniej 20, licząc r. 1914, za czas największej potęgi żydostwa w świecie...

Atak floty

NA KANAŁ PANAMSKI.

Wielkie manewry floty wojennej U.S.A. zakończą się atakiem generalnym na kanał Panamski, którego obrony podejmie się flota powietrzna, fortyfikacje nadbrzeżne i łodzie podwodne. W ataku tym chodzi o sprawdzenie stopnia obronności kanału, który ma pierwszorzędną wartość strategiczną jako łącznik między Atlantykiem i Pacyfikiem i eskadrami wojennemi U. S. A. na obu tych oceanach.

FABRYKOWANIE POWIEŚCI.

ŻYCIE LITERACKIE W SOWIETACH.

W Sowietach w całej pełni kurs na literaturę piatiletki. Na literaturę nowej rzeczywistości technicznej Sowietów. Wszyscy, a więc i pisarz, muszą budować i walczyć o zwycięstwo planów. Literatura ma podsycać zapał pracownika, ażeby zaś była jędrna, miała prawdziwe tchnienie pracy, wciąga się masowo robotników do studjów literackich. Jest w tem i trochę śmieszności, ale i dużo pożytku.

Istna sowiecka manja robienia wszystkiego masowo, kolektywnie. Oto jest literatura. Kto jest arystokratą Sowietów? Robotnik. A więc on powinien nadawać ton literaturze. On powinien być pisarzem. Fabryki zaczynają już fabrykować nowe talenty. Afisze, zachęcające do pisania, do twórczości. Zakładanie aktywów literackich, urządzanie przy fabryce „gabinetu literackiego" — takie są pierwsze kroki, a potem zaczyna wychodzić lokalne pismo robotniczo-literackie, specjalne organy większych skupień przemysłowych, powstaje stowarzyszenie, kółko dyskusyjne, wkońcu wydawnictwo państwowe ogłasza pierwszą powieść nowego autora.

Od strony satyry — gigantyczna propaganda grafomaństwa. Ale pewne korzyści są niewątpliwe. Robotnik zbliża się do książki. Będzie więcej czytał. Jeżeli zaczyna sam pisać, to poprzez swoje dzieło literackie będzie silniej związany z własną pracą w fabryce, która jest tematem jego utworu.

Ostatnio „gabinety literackie" powstały w Rostowie, Stalinie, w Koprejsku (Ural), w Magnitogorsku. W metalurgicznej fabryce w Magnitogorsku aktyw literacki liczy 19 osób, w tem 9 prozaików i 8 poetów. Wydają oni dodatek artystyczny do „Robotnika Magnitogorskiego" i współpracują w piśmie literackiem p. t. „O Magnitogorsk literatury". W połowie lutego robotnicy szybu Nr. 1 kopalni Gorłowskiej w Zagłębiu Donieckiem zaczęli wydawać „Gazetę literacką". W podobny sposób powstał we Władywostoku „Czerwony sztandar", a w Chabarowsku „Gwiazda Pacyfiku". Nawet na dalekim Sachalinie pojawił się fabryczny gabinet literacki.

Oczywiście literatura robotników odrazu dostała się pod rygor socjalistycznego współzawodnictwa. Tempo, tempo! W fabryce samochodowej im. Stalina w Moskwie dwie brygady robotnicze z oddziału samochodów trzyosiowych i oddziału niskiego napięcia zawarły między sobą umowę współzawodnictwa socjalistycznego o to, która z nich prędzej i lepiej przedyskutuje krytycznie ostatnią książkę Gladkowa „Energja". W zakończeniu współzawodnictwa odbędzie się turniej na ogólnem zebraniu fabrycznem w obecności autora książki i jury, złożonego z przedstawicieli najpoważniejszych organów literackich.

Dla popierania tego ruchu ogłaszane są specjalne nagrody. Tak np. wydawnictwo „Profizdat" rozpisało konkurs na najcelniejsze utwory artystyczne robotników.

Bardzo też charakterystyczne dla życia literackiego w Sowietach jest ukazanie się nakładem wyd. „Literatura sowiecka" już drugiego zbioru utworów szesnastu młodocianych autorów, dawnych osławionych „bezprizornych". Intencje są oczywiście propagandowe: chęć pokazania poprawy, jaka nastąpiła w sprawie bezdomnych dzieci. Oto — zdaje się ten zbiorek mówić: My, swoją sowiecką kulturą, uczyniliśmy z tych dzikusów niebyle coś... bo sowieckich pisarzy.

Propaganda jest obowiązkiem sowieckiego literata. Pisze się ciągle powieści o maszynach, o wysiłkach fabryk, o wynalazkach i t. p. Przejrzyjmy tematy nowych książek. Stawski pisze w książce „Na fali" o dziejach kolektywizacji na Kaukazie, Kantorowicz w powieści „Wielka szansa" opowiada o budowie kanału białomorsko - bałtyckiego przez internowanych więźniów, Łokutów w „Trzymastej karawanie" opisuje azjatycką pustynię Kara-Kum i wysiłki ekspedycji, która ma dostarczyć kotły i części maszyn do produkcji siarki w samem sercu pustyni. Duży sukces zdobyła powieść M. Szaginiany o wyrazistym tytule „Hydrocentrala".

Akcja wydawnictw, nie liczących tylko na spontaniczną podaż rękopisów, ale organizujących wyprawy pisarzy, wydała teraz rezultaty. Specjalna delegacja do kołchozów przyniosła następujące książki: „Ognie w polu" Jakowlewa, „Oparcie" Kanatczikowa, „Spotkanie" Katajewa, „1001 dzień roboczy" Tretjakowa.

Okazało się jednak, że autor sowiecki nie jest dostatecznie przygotowany do tematów, jakie musi teraz podejmować. Zorganizowano więc w lutym szereg wspólnych zebrań dyskusyjnych uczonych, literatów i artystów. Zrobiono to w celu podniesienia kultury naukowej literatów i malarzy, którzy nieraz lekceważą sobie zaletę ścisłości i narażają się na zarzuty. Na szeregu wystaw publiczność robotnicza wyśmiewała obrazy, mówiąc, że przedstawiają „maszyny bez głowy, bez rąk i nóg".

Obok techniki coraz głośniej dźwięczy w literaturze sowieckiej nowy temat. Wschód. Azja. Czuje się zwrot frontem ku Japonji. B. Ławrenjew w swoim odczycie w Warszawie wspominał już o powieści dotąd mało znanego autora, Lwa Rubinsteina p.t. „Szlakiem Samurajów". Powieść daje obraz bezwzględnego opanowania Mandżurji przez ekspansję japońską. Znowuż Bruno Jasieński, literat komunistyczny z Polski, napisał po rosyjsku powieść z Tadżykistanu sowieckiego. Jest to kraj odcięty od świata, zupełnie dziki. Jasieński dąży do pokazania europeizacji sowieckiej Azji.

Mimo olbrzymiego rozmachu całej tej akcji literackiej, w Rosji panuje głód książki. Przedewszystkiem głód klasyków. Wydaje się więc masowo Szczedryna, Niekrasowa, Tołstoja, Gogola, Puszkina, Lermontowa. Z klasyków obcych tłumaczy się obecnie Dickensa.

Wreszcie nawet w Sowietach jest zawsze czytany, ciągle wydawany, zawsze nieśmiertelny — Szekspir.

Młodzież i bohaterowie „Pana Tadeusza".

Rozpisanie przez nas konkursu dla młodzieży w stulecie arcydzieła mickiewiczowskiego na temat „Kogo lubię w „Panu Tadeuszu" miało na celu przedewszystkiem zorjentowanie się w ideałach życiowych współczesnej młodzieży.

Wynik konkursu jest dla nas niespodzianką. Spodziewaliśmy się, że z bohaterów „Pana Tadeusza" Zosia i Tadeusz znajdą najwięcej zwolenników, tymczasem na 32 prace są tylko dwie dodatnie charakterystyki Zosi, jedna Tadeusza, jedna Sędziego i dwie Gerwazego, a reszta to Jacek Soplica — ksiądz Robak. Nie ma za to ani jednej Telimeny i ani jednego Hrabiego.

Trafnie i zgoła subtelnie tłumaczy to jeden ze zwycięzców naszego konkursu na wstępie swej pracy:

— Gdyby człowiek — pisze — ukochał tylko muzykę, śpiew i ciszę, płynącą z rozkołysanych wiatrem i słońcem zbożowych łanów, musiałby za ideał swój uznać Zosię mickiewiczowską. Są jednak w człowieku upodobania inne, być może zrodzone z ciągłych trudów i walk życiowych, które obok pogodnej czternastoletniej Zosi, młodego pana Tadeusza i całego zastępu mniej lub więcej ważnych osób — na pierwszy plan wysuwają księdza Robaka.

Dlaczego? Po przedstawieniu nam złych i dobrych cech charakteru Jacka Soplicy przed i po przedzierżgnięciu się jego w księdza Robaka, powiada autor (ściślej autorka) pracy że:

„Wszystkie te wypadki... robią z niego postać nietylko głęboką i ciekawą pod względem psychologicznym, lecz przedewszystkiem dają mu nieocenione wartości społeczne. Tej cechy nie posiada ani tajemniczy Gerwazy, ani sympatyczny staruszek Wojski, ani „romantyczny" Hrabia czy modna Telimena: Tadeusz to młodzieniec, uczący się dopiero obyczajów towarzyskich, Sędzia i Podkomorzy to zdecydowanie prostolinijne typy i jakkolwiek, przeszedłszy w ten sposób wszystkie postacie, w każdej znaleźlibyśmy coś ciekawego czy sympatycznego, to jednak w żadnej nie znajdziemy wielkości, do żadnej nie podejdziemy ze schylonem czołem, uznając w niej człowieka, wyższego ponad przeciętność".

Wielkości, połączonej z surową prawdą życia, poszukują wszyscy młodzi wielbiciele „Pana Tadeusza". Trudno posądzać ich o spekulację na panującą modę oznaczania najwyższą ceną ludzi, których charakter nie ogranicza się tylko do anemicznej szlachetności serca, ale jest stopem zwyczajnych ludzkich przywar i cnót, nie zagradzającym jednak drogi do wielkich czynów społecznych, jako rezultatu silnej woli. Młodzież, stawiając sobie taki życiowy ideał, jest tu najbardziej miarodajną wyrazicielką haseł współczesności. Tym hasłom męskim, pozbawionym pozy poetyckości i dobrodusznego „kochajmy się", okrywającego czasem niechęć do spełnienia twardego obowiązku społecznego, trzeba tylko przyklasnąć.

W każdej epoce młodzież wchodzi w życie z innemi niż jej ojcowie hasłami, ale odmienność programu życiowego współczesnej młodzieży jest tak wielka, bo podyktowana szczególnie wyraźnie rysującą się różnicą warunków bytu narodowego i indywidualnego, że obecnej sytuacji na froncie młodzieżowym nie można porównywać z żadną inną sytuacją w całej historji narodu polskiego.

Tylko pamiętając o tem, można oceniać charakter dzisiejszej młodzieży bez uprzedzeń i starczego zrzędzenia.

Ćw.

Mściwość Szajloka.

Ciekawa dysputa literatów żydowskich.

Spowodu wystawienia w teatrze Polskim w Warszawie „Kupca Weneckiego" Shakespeare'a urządził Związek literatów i dziennikarzy żydowskich zebranie, na które przybyło około 1000 osób, jako t. zw. sąd nad Szajlokiem. Przewodniczył p. Prilucki, oskarżenie wnosił p. Heftman, redaktor „Momentu", obrońcą był p. Finkelstein, prezes P. E. N. Klubu żydowskiego, a wśród kilku t. zw. ekspertów przemawiał aktor żydowski Granach, który grywał Szajloka w Berlinie. Zebranie to opisał p. Karol Irzykowski (Pion nr. 16 z 21 bm.), kończąc tę część opisową tak:

— Było już grubo po 1-ej w nocy, gdy przewodniczący p. Prilucki poddał pod głosowanie tezy p. Heftmana, ujęte w kilka pytań. Czy ... Szajlok był żądny krwi? Nie! P. Prilucki nie liczył nawet rąk, cała sala była zasugerowana pewnością, iż Szajlok spodziewał się wytryśnięcia solou mallnowego. Czy stanowisko Szajloka jest wynikiem jego nienawiści do świata chrześcijańskiego? Czy też może było wynikiem obrony własnej? Czy Szajlok jest typem żydowskim? Czy świat chrześcijański traktował go po ludzku? Czy w ciągu rozprawy wykazało się, że Szekspir znał charakter żydowski? Czy Szajlok miał prawo przemawiać w imieniu swojej rasy? Wszystkie te pytania oczywiście zaprzeczono i choć zawierały one w gruncie rzeczy wyparcie się Szajloka jako „takiego", p. Granach przyjmował gratulacje i promieniał.

Następnie daje p. Irzykowski swój pogląd na sprawę, wymienia wszystkie możliwe jako-tako okoliczności łagodzące na rzecz żyda Szajloka, który za dług chciał wyrżnąć serce chrześcianinowi ale wkońcu stwierdza:

— Interpretacja autentyczna, prostsza i bliższa myśli Szekspira jest inna: Szajlok był zdolny do zemsty dopóty, dopóki miał zapewnione zgóry bezpieczeństwo własne i opiekę sądu, dopóki nie zaszła żadna niespodzianka. Chciał rżnąć na pewniaka, bezczelnie, dufając, że nic mu za to nie zrobią. On się tylko podkradł do swojej zemsty, chwilowo stał się panem sytuacji. Był bardzo odważny — na cudzy koszt. Ale dał się zastraszyć łatwo i nie był bohaterem narodowym, aż do końca, cofnął się od pojedynku z całym sądem. Już poprzednio, przed wystąpieniem Porcji, zaniedbał chwilę, kiedy mógł dokonać t. zw. szlachetnej zemsty, czyli: nastrzyć i zrzec się owego funta mięsa. Ale potem poraz drugi i trzeci znowu chybia chwili i robi coś jeszcze gorszego: sprzedaje honor zemsty, sprzedaje swoją aureolę. To też kara dosięga go natychmiast i jest właściwie już tylko wyrazem tej wewnętrznej katastrofy, którą on sam z sobą przeżył, gdy złakomiwszy się na mięso goja, już to nerwami nie wytrzymał, już też wolał pewne pieniądze od niepewnego uboju.

Po skończonej rozprawie, w rozmowie niemieckiej wyłuszczyłem swoje stanowisko p. Granachowi, który po polsku nie rozumie. Nie rozumiał mnie nawet po niemiecku. Na pytanie: czemuś pan nie ciął goja? odpowiada argumentem Iheringa — który uważam za wykrętny: bo sąd nie umożliwił mi wykonania wyroku. Nasza dysputa była krótka i dość ostra. Ostatecznie p. Granach powiedział: tak Szekspir napisał i bez tego nie byłoby komedji.

Ale odpowiedź p. Granacha świadczy, że on jeszcze dotychczas nie przezwyciężył w sobie Szajloka, że nie stanął ponad nim — skoro dotychczas jeszcze akceptuje w pełni motyw Szajloka, że winien jest sąd i że gdy sąd zawodzi, lepiej jest zamiast funta mięsa brać co się da, a więc pieniądze. Właśnie to, że pewne motywy są dla pewnych ludzi motywami wystarczającemi, poza które nawet myślą wybiec nie mogą, a dla drugich nie — stanowi istotę ludzkiego charakteru. I takim właśnie Szekspir Szajloka napisał, chcąc aby on poniósł karę przedewszystkiem przez swoją własną kramarską naturę, a potem dopiero od gojów. Jego los jest komiczny, jak los wydętego pęcherza, który pęka, bo w jednem miejscu jest za słaby; ale jest w tym losie także smutek tragiczny na widok człowieka dwa razy upokorzonego.

Wobec rozgłosu, jaki tym razem miało wystawienie „Kupca Weneckiego", głos p. Irzykowskiego jest zajmującem oświetleniem postaci Szajloka i pojmowania jej przez samego Szekspira.

Kronika kulturalna.

— Ś. P. ARTUR SCHROEDER. Zmarły w Krakowie 16 bm. tragiczną śmiercią, o czem donosiliśmy, ś. p. Artur Schroeder, był znanym i nieprzeciętnym literatem. Urodził się w 1885 r. w Przemyślu. Po ukończeniu studjów filozoficznych w Berlinie i Monachjum, zamieszkał we Lwowie, gdzie współpracował w „Gazecie Lwowskiej", jako recenzent plastyki i teatru. Debiutował w 1905 r. zbiorem wierszy „Chwile". W 1914 r. wydał drugi tomik poezyj: „Echa". W prozie ogłosił „Ostatni Hamlet" (1911), „Pani Rokicka" (1916), „Hrabia" (1917), wreszcie „Orlęta" (1919) o obronie Lwowa które miały pięć wydań polskich i przełożone zostały na język francuski w 1930 r. Pozatem ogłosił szkice estetyczne „Śladem błękitnym" 1921; ostatnio zaś zbiór nowel „Światła na wodzie" (1932) i powieść „W latarni" (1933). Od 1929 r. był ś. p. Schroeder sekretarzem Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie.

— HONOROWY CZŁONEK TOW. LITERATÓW. W kwietniu walne zgromadzenie T-wa literatów i dziennikarzy Polskich w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Akademji literatury Wacł. Sieroszewskiego obrało na członka honorowego T-wa znakomitego pisarza Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego. Poza swoją działalnością literacką (60 tomów utworów, przekłady ich na 21 języków — co wykazała wystawa książki polskiej zagranicą, urządzona przez p. ministrową Beckową), Ossendowski położył wielkie zasługi w dziedzinie propagandy Polski zagranicą, jak tu dla T-wa literatów i dziennikarzy, oraz dla komitetu Tygodnia Książki Polskiej, któremu przysporzył większą część funduszów, potrzebnych dla akcji.

— ARCYBISKUP Z KOWNA PRZEŁOŻYŁ PISMO ŚW. NA LITEWSKIE. Litwini nie posiadali dotąd całkowitego przekładu Pisma św. na język ojczysty. W 16 wieku przetłumaczono tylko Ewangelję na niedzielę i święta. W 18-tym wieku drukarnia uniwersytecka w Wilnie sporządziła wydanie 4 Ewangelij w językach litewskim i polskim. Książka ta miała 5 wydań. Dopiero obecny arcybiskup Kowna po 30 latach wytężonej pracy ukończył wielkie dzieło całkowitego przekładu Pisma świętego na język litewski

KRONIKA TYGODNIOWA.

TEMPORA MUTANTUR

— Tempora mutantur et nos mutamur in illis, co się na żywy język ojczysty tłomaczy: — Czasy się zmieniają i my się w nich zmieniamy.

Stara ta prawda codziennie się objawia, a już wczoraj po ukazaniu się wiadomości, że były socjalistyczny ławnik magistratu sosnowieckiego p. Tadeusz Dobrowolski został mianowany przewodniczącym komisyj wyborczych w Żyrardowie, popadłem w głęboką zadumę na temat zmienności kolei losów człowieka, nie byle się bowiem komu w naszych czasach powierza stanowisko tego, kto bezpośrednio trzyma rękę na pulsie wyborów, którym to pulsem jest urna wyborcza.

Któżby się był spodziewał?!

Jeszcze tak niedawno, bo długo po maju roku 1926 podziwialiśmy dziarską postawę pana ławnika, kierującego milicją socjalistyczną na obchodach pierwszomajowych. Jeszcze nam w uszach dźwięczą okrzyki: „Precz z dyktaturą faszystowską", „Niech żyją uczciwe wybory"! „Głosujcie tylko na listę numer 2!"

Tempora mutantur!

Poseł socjalistyczny z Zagłębia p. Aleksy Bień, jako były prezydent Sosnowca, a więc osoba, znająca się na samorządzie, zapewne żywo zainteresuje się nadchodzącemi wyborami do rad miejskich w Zagłębiu. Przy układaniu listy kandydatów na radnych narzucą się panu posłowi gorzkie refleksje o zmienności ludzkiej, a szczególnie o nagminnie panującem dostosowywaniu sumienia politycznego do potrzeb chwili wśród tych, którzy najgłośniej krzyczą.

Zagłębie dobrze pamięta i nie wypieramy się tego, że dawnemi laty straszliwe na tych szpaltach staczaliśmy boje z magistratami socjalistycznemi, ale dziś po niewczasie dochodzimy do przekonania, że nie wszyscy nasi przeciwnicy godni byli tego, aby z nimi stawać do walki o sprawy gospodarcze sprawy naszego miasta, którego dobro leżało nam i leży na sercu.

Żyrardowscy towarzysze partyjni p. Bienia a dawniej również i p. Dobrowolskiego zapewne uczynią podczas zbliżających się wyborów wszystko, co nakazują przepisy, aby lista nie była ze względów formalnych unieważniona.

Zresztą nie mówmy już o tem więcej.

W zupełnie innej sytuacji niż p. Dobrowolski w Żyrardowie znalazł się w Sosnowcu p. Kuźniak, tymczasowy prezydent miasta. Napisano w gazetach rzecz zdumiewającą, że p. Kuźniak odszedł z racji zbliżających się wyborów, bo się na ten czas w magistracie nie nadaje. Trzy lata się nadawał i nawet dość go chwalono, a kiedy nadchodzi czas wyborów, p. Kuźniak wyjechał na urlop i to podobno taki, z którego się już do magistratu nie wraca. W trudnym i odpowiedzialnym okresie wyborczym ciężkie obowiązki komisarza miasta spełnia p. Hugo Almstaedt.

Nie wiem, jakie kwalifikacje wyborcze ma np. p. Dobrowolski, a jakich nie posiada p. Kuźniak, dość że i w magistracie sosnowieckim czasy się zmieniają i „Ave Hugo morituri (oczywiście w urnie wyborczej) te salutant".

Pan Kuźniak, opuszczając Sosnowiec, nie ma powodu skarżyć się na wielki hałas z tego powodu. Wszystko się odbywa w ciszy, niby na stepach Akermańskich, o których w formie sonetu tak pięknie pisał ongi Mickiewicz.

Przetransportowany na język sosnowiecki o panu Kuźniaku, sonet ten brzmiałby, jak poniżej:

Wypłynąłem w Sosnowcu z Dąbrowy Górniczej,
że Magistrat się w długach ulenowskich nurza.
Niech więc komisarz miasta to miasto oddłuża
I grosz każdy, nim wyda, obejrzy i zliczy.
Kolce ma uprzykrzone najpiękniejsza róża.
A magistrat ma Bebe, które na mnie krzyczy.
Cóż, żem jak Dollfuss mały i jak Dollfuss byczy.
Gdy się za to wymowa do zbytku wydłuża,
Już mrok zapada: nigdzie drogi ni posady.
Zamknięty już magistrat i zamknięta szkoła.
Cicho wszędzie! Milczenie! Pełno wokół zdrady
I każdy po mnie łacno płacz powstrzymać zdoła.
W takiej ciszy samotny bez przyboczinej rady
Chciałbym słyszeć głos z miasta. Jedźmy, nikt nie woła.

K. C—rk.

Komisje wyborcze bez sędziów

Znamienne zarządzenie Min. sprawiedliwości

Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, w wyniku którego sędziowie, mianowani przewodniczącymi **komisyj wyborczych do rad miejskich, ustąpili z tych stanowisk.**

W związku z tem w Łodzi zgłosili swe ustąpienie z głównego komitetu wyborczego przewodniczący jego, wiceprezes sądu **Moskwa** oraz przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych w okręgach nr. 1, 5, 7 i 10. To samo nastąpiło w szeregu miast województwa łódzkiego jak naprzykład **w Piotrkowie, Częstochowie, Kaliszu, Pabjanicach i t. d.** wszędzie tam, gdzie sędziowie byli mianowani zarządzającymi głównych komisyj wyborczych i okręgowych.

Jak się dowiadujemy, przewodniczący głównej komisji wyborczej w Sosnowcu wiceprezes Sądu okręgowego p. Sarjusz-Wolski również ustąpił ze stanowiska przewodniczącego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 Niedziela

Dziś Sotera
Jutro Wojciecha
Wschód słońca 4 m. 39.
Zachód „ 18 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „W pogoni za księżycem".
PALACE: „Nie jestem aniołem".
EDEN: „Królowa Krystyna".

BĘDZIN
APOLLO: „Hotel Pension".
ŚWIATOWID: „Tancerki z Buenos Aires"

DĄBROWA
ARS: „Katarzyna Wielka".
BAJKA: „Życie bez jutra. Flip i Flap. Koncert na scenie.

ZAWIERCIE.
STELLA: „Parada rezerwistów".

× **NABOŻEŃSTWO ZA POMYŚLNOŚĆ ROZWOJU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ** Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu zostanie odprawione dzisiaj o godz. 12.30 w południe w kościele parafjalnym w Sosnowcu przez ks. dr. Marchewkę prezesa Rady nadzorczej.

× **KONTROLA NAD ZAKŁADAMI OPIEKUŃCZEMI.** Ministerstwo opieki społecznej poleciło urzędom wojewódzkim zaostrzenie kontroli względem zakładów, sprawujących opiekę nad dziećmi i młodzieżą, pozostającą na utrzymaniu państwa. Ostatnio stwierdzono bowiem, że niektóre zakłady nie powiadamiają urzędów wojewódzkich o opuszczeniu zakładów przez poszczególnych wychowanków i otrzymują subsydja nie w stosunku do faktycznej ilości wychowanków, lecz odpowiednio do ilości miejsc w zakładzie. Urzędy wojewódzkie dopilnować mają również, aby zakłady przestrzegały skrupulatnie wieku 18 lat, po którym wychowankowie tracą prawa do opieki ze strony państwa.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 b.m. o godz. 11.30 specjalny poranek dla młodzieży wielkiego arcydzieła literatury polskiej p.t. „WESELE" S. Wyspiańskiego. Ceny miejsc od 20 gr. do 30 gr. O godz. 1615 popołudniówka głośnej sztuki Gabrjeli Zapolskiej p.t. „ZABUSIA" z p. J. Sobotkowską w roli tytułowej. Dalsze role kreują pp. Arciszewska W., Chrzanowska, Elsnerówna, Cessna, Bielecki, Matuszkiewicz, Wzorczykowski.

O godz. 20.15 powtórzenie głośnej sztuki Gabrjeli Zapolskiej p.t. „ZABUSIA". Ceny miejsc zniżone.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela 22 b.m. Zjazd kupiectwa polskiego na Śl. o godz. 10. Popol. — „Rodzina". — Wiecz. występ Hanki Ordonówny.

Wtorek 24 b.m. „Silesiana" nar. opera śląska.

Środa 25 b.m. „Oto kobieta".

× **DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO W SOSNOWCU** podaje do wiadomości wszystkich rodziców dzieci, uczęszczających do szkoły ćwiczeń przy wyżej wymienionym zakładzie, że w terminie od 23—28 b.m. t.j. od poniedziałku do soboty włącznie odbędzie się „Tydzień rodzicielski". Rodzice w tym tygodniu będą mieli możność przyjrzeć się pracy swoich dzieci w szkole i ich zachowaniu. W sobotę 28 b.m. o godz. 19 odbędzie się wspólna konferencja grona nauczycielskiego z rodzicami.

× **BACZNOŚĆ KUPCY W STARYM SIELCU!** W dniu 22 kwietnia b.r. o godz. 9.30 rano w kościele parafjalnym w Starym Sielcu, odbędzie się nabożeństwo, na które zaprasza wszystkich handlujących chrześcijan parafji Stary Sielec i okolic. Zbiórka o godz. 9-tej przed kościołem. W imieniu Komitetu A. Rachwalski. 2624

Do Czytelników bibljoteki

NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Kilkanaście lat temu ś. p. Jan Kondracki, kierownik szkoły na Dębowej Górze, założył skromną bibljotekę, z której mieszkańcy Dębowej Góry, rekrutujący się głównie ze sfery robotniczej, mogli pożyczać książki bezpłatnie. Początkowo ilość czytelników była mała, odpowiednio do ilości książek, które nabywał ś. p. założyciel miesięcznie, ze skromnej pensji nauczycielskiej. Po śmierci ś. p. Jana Kondrackiego, pracę jego podjęła córka p. Marja Kondracka, nauczycielka tejże szkoły. Obecnie bibljoteka im. Jana Kondrackiego liczy 417 czytelników. Ponieważ w ubiegłą niedzielę p. Marja Kondracka, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi, i pozostaje na kuracji w szpitalu, przeto zarząd bibljoteki powierzyła p. Walentemu Filo i w związku z tem nadesłała nam list treści następującej:

Do Szanownych Czytelników Bibljoteki im. Jana Kondrackiego na Dębowej Górze.

Komunikuję, że p. Walenty Filo, łaskawie przejął zarząd bibljoteki im. Jana Kondrackiego. Jestem pewna, że 417 czytelników, ludzi miłujących książki nie utrudni nowemu Zarządowi pracy, nie przyczyni się do zniszczenia bibljoteki, której zadaniem było prowadzić ku słońcu — pocieszać tych najsmutniejszych, wszystkim, a przedewszystkiem tym najbiedniejszym, udostępnić te dary królewskie — jakiemi są książki.

Marja Kondracka.

Sprawa zatrudnienia

BEZROBOTNYCH W POWIECIE.

Wczoraj odbyło się w starostwie powiatowem w Będzinie konferencja z udziałem przedstawicieli miast wydzielonych i samorządu powiatu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w roku 1934 i 35. Ponieważ z kredytów Funduszu Pracy nie będzie można zatrudnić wszystkich bezrobotnych w powiecie, władze rządowe postanowiły przydzielić dodatkowo pewną ilość zboża i mąki, celem przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Otrzymując jednak pomoc w naturze będą musieli odpracować pewną ilość dni na robotach publicznych. Akcja ta pozwoli zatrudnić większą ilość bezrobotnych i wykonać szereg dodatkowych robót, nie objętych programem Funduszu Pracy.

Projektowane roboty rozpocząć się mają z początkiem przyszłego tygodnia.

× **KOMORNE I EKSMISJE W DOMACH SKARBOWYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, w którem poleca administracjom domów skarbowych domagać się wyegzekwowania komornego oraz eksmisji, jeżeli lokatorzy zamieszkujący w domach państwowych zalegają z czynszem więcej niż dwa miesiące.

× **ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO NA ŚLĄSKU** odbędzie się w Katowicach w niedzielę, dnia 22 b.m. o godz. 10 rano w Teatrze miejskim, Rynek. Zjazd zaszczyci swoją obecnością wojewoda śląski dr. Michał Grażyński. Na zjeździe wygłoszą aktualne referaty na temat o- pp. dyr. Rady nacz. Zrzeszenia kupiectwa pp. dyr. Rady nacz. Zrzeszenia kupiectwa polsk. w Warszawie E. Wenod, dyr. Izby handl. w Katowicach M. Drozdowski i dyr. Związku dr. P. Chorąży.

× **GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE.** Staraniem Komitetu rodzicielskiego gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu odegra młodzież tegoż gimnazjum przy współudziale uczenic szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Teatrze miejskim, w dniu 25 kwietnia, o godz. 19, komedję Fredry p.t. „Gwałtu, co się dzieje" w reżyserji S. Fularskiego. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.20 zł. Całkowity dochód przeznacza się na dożywianie niezamożnej młodzieży szkolnej. Bilety wcześniej nabyte z datą 24.IV.1934 r. zatrzymują swą ważność. W przerwach przygrywać będzie jazz-band uczniów gimnazjum im. B. Prusa.

× **NIE WOLNO ZAJMOWAĆ W APTEKACH PRZYRZĄDÓW DO WYROBU LEKARSTW.** Komornicy otrzymali instrukcję, że niedopuszczalnem jest zajmowanie przyrządów w aptekach, służących do wyrabiania lekarstw. Apteki, jako swego rodzaju instytucje użyteczności publicznej, korzystają z tego przywileju, gdyż zajmowanie ich urządzeń hamowałoby wydawanie lekarstw.

S. p. Jan Antoni Keller.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 16 kwietnia 1934 r., na zamku swym Le Plessis, niegdyś rodzinnem gnieździe Armanda du Plessis, księcia kardynała de Richelieu, zmarł w 78 roku swego życia, opatrzony św. Sakramentami, Jan Antoni Keller, inżynier górniczy, wychowaniec Szkoły Politechnicznej i Wyższej Szkoły Górniczej w Paryżu, Kawaler orderów, pomiędzy innemi również oficerskiego krzyża Polonise Restitutae, Administrator Zarządzający (Administrateur - Delegue) Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź" w Polsce i Administrator wielu innych przedsiębiorstw we Francji.

Ś. p. J. A. Keller pochodził ze znanej alzackiej rodziny, która, po klęsce 1871 roku optowała była za Francją i do okrojonej Francji się przesiedliła. Był synem znanego w szerokich kołach politycznych i społecznych Paryża i Rzymu działacza katolickiego ś. p. Emila hr. Kellera, oraz bratem pułkownika Keller'a, który należał był do tak licznych w swoim czasie ofiar masońsko - radykalnych rządów Francji ze schyłku XIX i początków XX wieku, kiedy to oficer, uczęszczający do kościoła bywał denuncjowany i narażony na wszelkie szykany. Starszy syn ś. p. J. A. Keller'a, kapitan artylerji, poległ był śmiercią walecznych w trzecim roku wielkiej wojny.

Tych kilka szczegółów charakteryzuje środowisko, w jakiem się urodził i w jakiem żył nieboszczyk. Szczerym był patrjotą i gorliwym synem Kościoła. Podobieństwo losów bliższej jego ojczyzny, Alzacji, do losów Polski, pewne reminiscencje i koligacje rodzinne były powodem, że od wczesnych lat interesował go nasz kraj. To też ukończywszy studja w dwóch w owym czasie najpierwszych w Europie szkołach zawodowych, dających prawo do wstąpienia na służbę państwową i możność wybicia się na niej lub szukania karjery na arenie politycznej, on, człowiek majątkowo niezależny, wybrał sobie drogę życia najeżoną trudnościami, b. mozolną, poświęciwszy się pracy w przemyśle — i wybrał się do Polski, by w niej, bogatej wówczas we wszelkie możliwości, słabo jeszcze uprzemysłowionej, stworzyć nowy warsztat pracy. I znalazł był pole po temu na nadaniach węglowych Ernest i Michał, położonych w sąsiedztwie ówczesnej osady, dziś miasta Czeladź, w powiecie Będzińskim.

Działo się to w ósmym dziesiątku lat ubiegłego stulecia. Na rzeczonych nadaniach założył był, wespół z innymi kapitalistami, kopalnię, której był przez lat parę dyrektorem. Miał wtedy możność bliżej zetknąć się z polskiem społeczeństwem i poznać je. Początkowa spółka przekształciła się wkrótce w Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź", a J. A. Keller powrócił do Paryża, obejmując stanowisko jego Administratora Zarządzającego na którem przetrwał z małą przerwą, będąc promotorem i świadkiem ciągłego, aż do wojny, rozwoju tego przedsiębiorstwa, aż do końca swych dni. Parę lat temu obchodził tu, w Polsce, w ścisłem gronie swych współpracowników, 50-letni jubileusz swej pracy w T-wie „Czeladź", ciesząc się najlepszem zdrowiem i spoglądając z otuchą w przyszłość przedsiębiorstwa, które potężnie rozwinął był przed wojną, a którego rany, przez nią zadane, dawno już był wyleczył.

Był to człowiek w całem tego słowa znaczeniu szlachetny i dobry, umysł jasny, refleksyjny. Polsce bardzo przychylny, potrzeby jej narodowe czasu niewoli rozumiejący i, w granicach ówczesnych możliwości, starający się im zadość czynić.

Aby uchronić potomstwo rzesz robotniczych od deprawacji szkoły rosyjskiej, założył dla niego szkoły powszechne polskie, prowadzone przez najlepszy wówczas personel nauczycielski z Seminarjum ś. p. Osuchowskiego w Ursynowie. Całkowite koszty utrzymania tych szkół, pomocy naukowych, nagród, etc. ponosiło, i to aż do roku 1933, Tow. „Czeladź", a i dotąd częściowo je ponosi. Dzięki jemu powstała bibljoteka dla urzędników Towarzystwa i Kasa oszczędnościowo - zapomogowa, jak również Kasa Bracka dla robotników. Na cele ogólno - narodowe polskie hojnie miał zawsze dłoń otwartą. Po wojnie, z jego inicjatywy i za jego poparciem T-wo „Czeladź" pobudowało w Piaskach dla swego personelu kościół na parę tysięcy osób i utrzymuje przy nim księdza rektora. Dalszym dowodem jego pieczy o zaspokojenie potrzeb duchowych i cielesnych personelu Towarzystwa jest dzisiejszy stan jego Kolonji kopalnianych z ich oświetleniem, kanalizacją, klubem, boiskami sportowemi, siedzibami Sokoła i Strzelca i t.p.

Do ostatnich dni swego życia nieboszczyk czynnie się zajmował sprawami Towarzystwa i wybierał się, jak zwykle, na wiosnę do Polski. Zaziębiwszy się po świeżo przebytej grypie, pogrzebie znajomego, zgasł ku powszechnemu, a głębokiemu żalowi wszystkich, co go znali, lub z nim współpracowali bez różnicy narodowości.

Od Polaków słusznie należeć mu się będzie wdzięczna pamięć za jego do nich serdeczny stosunek i za stworzenie i ciągły rozwój pięknego warsztatu pracy, przy którym tysiące ludzi znalazło zajęcie.

Niech mu więc ziemia jego rodzinna lekką będzie!

OFIARY.

DO DYSP. KS. PROB. T. JANKOWSKIEGO: Helena Kucabowa, Sosnowiec, Malachowskiego 19, złożyła w naszej Administracji 1.35 kr. odłamka drzewa.

ZMIANY

W EGZAMINACH SZKOLNYCH.

Jak się dowiadujemy, w dotychczasowym sposobie przeprowadzania egzaminów wstępnych do gimnazjów mają nastąpić pewne zmiany. Termin egzaminów dla nowowstępujących uczniów ma być wyznaczony we wszystkich szkołach na jeden dzień, przyczem obowiązuje ściśle przestrzegany przepis, że jeżeli uczeń się zda egzaminu w jednej szkole, nie będzie mógł zdawać w danym roku szkolnym w innem gimnazjum do tej samej klasy. Dotychczas w związku z egzaminami wstępnemi odbywały się dość dziwne praktyki: często następował wybór szkoły na chybił — trafił, a w razie niepomyślnego wyniku rozpoczynała się wędrówka od szkoły do szkoły w poszukiwaniu szczęścia.

Obecne zarządzenie kładzie kres tym wędrówkom młodzieży i zmusza rodziców do przemyślanego wyboru zakładu, w którym chcą dziecko umieścić a uczniów — do dobrego przygotowania się do egzaminu, żeby nie ryzykować straty jednego roku.

× **EGZAMINY.** Międzyszkolna komisja porozumiewawcza Zagłębia Dąbrowskiego komunikuje, że termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu do klasy I-szej gimnazjum nowego typu upływa z dniem 31 maja 1934 r. Egzamin pisemny do klasy I-szej odbędzie się we wszystkich gimnazjach państwowych i prywatnych 15 czerwca b.r. o godz. 15, ustny 16.VI o godz. 8 rano. Zainteresowani składają podania wprost na ręce dyrekcyj poszczególnych gimnazjów.

O uregulowanie opłat rejstracyjnych w Sosnowcu.

W Zagłębiu ruch kolarski rozwija się bardzo słabo, gdyż rozwój tego sportu utrudnia brak odpowiednich dróg, oraz dziwna polityka podatkowa naszych samorządów. Rzecz jest o tyle charakterystyczna, iż w każdym z samorządów na terenie Zagłębia obowiązują inne stawki podatkowe od rowerów, co oczywiście wywołuje słuszne skargi i narzekania.

Najciekawiej jednak sprawa ta przedstawia się w Sosnowcu, gdy bowiem w roku ubiegłym rejestracja, łącznie z numerem, kosztowała 2.50 zł., w tym roku z niewiadomych przyczyn opłatę podwyższono na 4.50 zł.

Dla ścisłości trzeba dodać, że w innych samorządach opłata jest jeszcze wyższa, to też sport kolarski, uprawiany głównie przez młodzież, z uwagi na różnorodne trudności, nie może się u nas należycie rozwijać i dlatego sprawa opłat rejestracyjnych powinna być odpowiednio uregulowana.

Bieg kolarski o puhar „Kurjera Zachodniego" odbędzie się 3 Maja.

W czwartek dnia 3 maja r.b. odbędzie się urządzany po raz trzeci bieg kolarski o puhar srebrny „Kurjera Zachodniego" na trasie Sosnowiec — Zawiercie.

Puhar ten dwukrotnie zdobył doskonały kolarz Krzysztofczyk, obecnie członek jednego z klubów śląskich.

Oprócz puharu przechodniego dla najlepszych zawodników przeznaczone będą wartościowe nagrody.

Organizacją wyścigu zajmie się S. T. S. Unja.

Bliższe szczegóły tej imprezy podamy w najbliższych numerach K.Z.

Regulamin wyścigu jest następujący:

1) Wyścig dostępny jest dla wszystkich kolarzy zamieszkałych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej posiadających licencje Z.P.T.K. na 1934 r.

2) Start 3 maja 1933 r. z przed redakcji „Kurjera Zachodniego" — meta na ul. 3-go Maja przy „Adrji".

3) Prowadzenie niedozwolone. Zawodnicy są obowiązani stosować się ściśle do postanowień niniejszego regulaminu jazdy oraz regulaminu Z.P.T.K., należy zatem unikać jazdy za kolarzami, nie biorącymi udziału w wyścigach, za automobilami i motocyklami. Zawodnicy nie stosujący się do powyższego będą bezwarunkowo dyskwalifikowani i usuwani z wyścigów.

4) Jechać należy prawą stroną szosy, mijając współzawodników z lewej strony.

5) Zmiana maszyn dozwolona. Wszelkie reperacje winien zawodnik wykonać sam bez pomocy osób postronnych.

6) Zawodnicy muszą numery porządkowe mieć przymocowane na widocznem miejscu (plecach). Nieposiadanie numeru lub jego zakrycie może być uważane za celowe i narazić zwolennika na dyskwalifikację. Zawodnik wycofujący się z biegu winien numer zdjąć.

7) Zawodnikom nie wolno brać pożywienia i napojów bezpośrednio z samochodów i motocykli, lecz posiadający takowe winien stać na szosie.

8) Zawodnikom nie wolno brać z sobą naczyń szklanych, ani też trzymać takowych przy sobie.

9) Kontrolerzy delegowani przez komisję sportową rozstawieni wzdłuż trasy, oraz kontrola lotna na autach i motocyklach sprawdzają prawidłowość jazdy.

10) Wyścig odbędzie się bez względu na pogodę. Zgłoszenia piśmienne lub ustne wraz z podaniem numeru licencji i wpisowe zł. 1.50 od osoby przyjmuje Redakcja „Kurjera Zachodniego w godzinach od 11 do 12 i od 17.30 do 19 oraz S.T.S. Unja w lokalu na stadjonie. Zapisów na starcie nie będzie.

11) Nagrody będą wydawane tego samego dnia po zakończeniu wyścigów.

12) Koszty podróży zawodnicy pokrywają sami.

13) Wszelkie ewentualne zmiany lub uzupełnienia niniejszego regulaminu będą zakomunikowane zawodnikom przed rozpoczęciem wyścigów.

Z komitetu miejskiego W. F. i P. W. w Dąbrowie.

W ubiegły piątek odbyło się **pierwsze plenarne posiedzenie zarządu miejscowego komitetu W. F. i P. W. w Dąbrowie.** Zarząd ten, mianowany przez komitet wojewódzki W. F. i P. W. stanowią: przewodniczący prezydent miasta p. Kaczkowski, zastępca wiceprezydent Trzęsimiech, intendent instruktor p. L. Stankiewicz, sekretarz prof. St. Piotrowski, oraz członkowie pp.: dyr. **Wierzbicki, inż. Ferch, dyr. Zięba, L. Berbecki, Bartoszewski, dr. Niepielski, dr. Kruszewski, Meller, W. Balazy, J. Brzeziński, Rajchardówna, M. Suwała, J. Szary i B. Burski.**

Pozatem do zarządu komitetu wchodzą przedstawiciele władz wojskowych, w osobach komendanta obwodowego i powiatowego W. F. i P. W. oraz przedstawiciele prasy. Komitet stanowią: **prezydjum, wydział wykonawczy i 3 sekcje, mianowicie: administracyjno-gospodarcza, wychowania społecznego i propagandy, wreszcie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.**

Program pracy komitetu w roku bieżącym, między innemi, **obejmuje:** urządzenie lokalu. Zorganizowanie ośrodka W. F. dla młodzieży pozaszkolnej i organizacji P. W. Zaprawę lekkoatletyczną z programem na P. O. S. Organizowanie prób o P. O. S. w kilku terminach. Zorganizowanie zawodów sportowych w dniu święta 3 Maja. Urządzenie lokalnego święta W. F. i P. W. **Zorganizowanie kursów gier i zabaw ruchowych dla młodzieży w wieku pozaszkolnym.** Organizowanie kursów i zawodów pływackich, oraz narciarskich w pobliskich okolicach miasta. Urządzenie w kilku punktach miasta ślizgawek. Organizowanie odczytów i pogadanek **z dziedziny W. F. i P. W. Urządzenie poradni sportowo-lekarskiej.** Zajęcie się sprawą słowiańskiego zlotu harcerzy w Polsce.

Pozatem program przewiduje sporo jeszcze innych prac i jeżeli **część tylko z nich zostanie zrealizowana, to sprawa wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Dąbrowie znacznie się posunie i spopularyzuje.**

WYJAŚNIENIE P. SZAFRUGI

w sprawie dzwonów kościelnych w Sosnowcu.

W związku z głośną sprawą dzwonów kościelnych w Sosnowcu p. Szafruga za pośrednictwem mec. Kozielskiego nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

W Nr. Nr. poczytnego pisma Wielmożnych Panów z dnia 18 i 19 b.m. umieszczone zostały artykuły, dotyczące przechowywania u mnie dzwonu, a w sposób wysoce ujemny oświetlające moją rolę w tej sprawie. W imię prawdy upraszam o łaskawe umieszczenie poniższego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakobym dzwon, przechowywany u mnie, specjalnie ukrywał. Przeciwnie, dzwon ten leżał w warsztacie moim, obok szafy, a więc w miejscu otwartem i łatwo dostrzegalnem, całkowicie dostępnym naprzykład dla moich pracowników, dostarczony zaś był do mnie jeszcze dłuższy czas przed datą rekwizycji, ponieważ, jako pęknięty, oddany był do warsztatu mojego do reparacji przez ówczesnego proboszcza ks. Bańka. To jest zresztą dla każdego oczywiste: dzwon pęknięty nie mógł wisieć na dzwonnicy i oczekiwać, z takim zasadniczym defektem, na okupantów. Wykluczone jest również pęknięcie dzwonu przy zdejmowaniu, ponieważ dzwon jest mały (sygnaturka) wagi kilkudziesięciu kilogramów. Przypadkowe więc uszkodzenie jest wykluczone. Prawdą jest dalej, że niejednokrotnie poszukiwałem i osobiście i przez osoby trzecie np. spawaczów-fachowców, (które we właściwym czasie wskażę) odpowiedniej kompozycji (t. zw. elektrody), za pomocą której można było pęknięcie zatopić bez szkody dla dźwięku dzwonu. Prawdą jest również, że z księdzem szambelanem Plenkiewiczem niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę stopienia wszystkich odłamków dzwonów, jak również dzwonów uszkodzonych — na jeden duży dzwon i że na ten cel był przeznaczony również dzwon, znajdujący się u mnie. Sprawa poszła w odwłokę wobec podarowania nowych dzwonów przez firmę bracia Woźniak oraz wobec mniejszego zainteresowania sprawami materjalnemi przez ś.p. ks. Plenkiewicza w ostatnich latach jego życia.

Nie jest prawdą, jakobym był bardzo „skonsternowany" przy rozpytywaniu się przez policję, przeciwnie, z całą gotowością służyłem i służę nadal wszelkiemi informacjami i wiadomościami, jakie tylko utrwaliły się w mojej pamięci.

Sprawa nabrała specjalnego rozgłosu wobec rzekomej wysokiej wartości dzwonu. Dwa dzwony „odzyskane w tak niezwykły sposób" mają mieć wartość ponad 40 tysięcy złotych. Jeden więc dzwon miał być wart powyżej 20.000 zł. Takie miało być moje zbogacenie na skutek dokonanego, czy zamierzonego „przywłaszczenia". Otóż i w tym punkcie artykuły nie są ścisłe: umyślnie zwracałem się do wybitnego przemysłowca, prowadzącego fabrykację wyrobów z metali półszlachetnych, z prośbą o oszacowanie dzwonu. Oto wynik: przemysłowiec ten, którego nazwisko wskażę w instancji uprawnionej, oświadczył, że dzwon, przechowywany u mnie, wagi 80 kg., (tyle właśnie ten dzwon waży, jak stwierdziły władze policyjne) jest wart około... 320 zł., czyli po 4 zł. kilogram, jako zaś złom („szmelc") — po 1 zł. kilogram. Wersje o wielkich ilościach szlachetnych kruszców — złota i srebra — należą do rzędu ludowych baśni, mało mających wspólnego z rzeczywistością.

Nowy proboszcz ksiądz kanonik Jankowski okazuje wybitne zainteresowanie i uzdolnienia w sprawach gospodarczych. Stąd porządkowanie różnych starych dotąd odkładanych i zapuszczonych spraw, przy których przypomniano sobie o dzwonach. Każdy prawy parafjanin z tego tylko cieszyć się może. Ale czy tego rodzaju działalność musi iść w parze z krzywdą dla dobrej sławy Bogu ducha winnych ludzi?!

Inne pisma, które powtórzyły informacje „Kurjera Zachodniego" proszone są o powtórzenie niniejszego sprostowania.

Zgóry dziękując Szanownej Redakcji za umieszczenie powyższych słów, pozostaję z wysokiem poważaniem

I. Szafruga.

Zamieszczając lojalnie wyjaśnienie p. Szafrugi, nie możemy jednak powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że p. Szafruga, choć stał blisko kościoła i wiedział, że są aktualne te i owe gospodarcze sprawy parafji, ani słowem nie wspomniał czynnikom zainteresowanym o dzwonie w swoim warsztacie i o zakopanym złomie u p. Barana. Upłynęło przecież wiele lat od czasów rekwizycji dzwonów i oddania pękniętej sygnaturki do naprawy, p. Szafruga więc miał dużo czasu przypomnieć o tem ks. proboszczowi. Dlaczego milczał?

Sam sobie jest winien, że sprawa nabrała skądinąd zupełnie niepotrzebnego rozgłosu. (Przyp. Red.).



KOBIETA — URZĘDNIKIEM STANU CYWILNEGO.

Pani Anna van Heye została pierwszym w Holandji urzędnikiem stanu cywilnego. Na zdjęciu widzimy ją podczas wykonywania swych funkcyj — udzielania ślubu.

Spory w rodzinie cygańskiej

Wizyta króla Kwieka w Wydziale śledczym.

We wczorajszym numerze donieśliśmy pokrótce o awanturach cygańskich w Dąbrowie, powstałych na tle okradzenia „króla" cyganów Michała Kwieka.

W Dąbrowie od pewnego czasu znajdują się dwa obozy cygańskie: na czele jednego z nich stoi **Michał Kwiek**, na czele zaś drugiego. **Nikita Kościniak.**

Po okradzeniu Kwieka między obu obozami stosunki bardzo zaostrzyły się, bowiem o kradzież posądzono cyganów z obozu Kościniaka.

Spór ten zaognło **podszywanie się Kościniaka pod nazwisko Kwieka, oraz uzurpowanie sobie przez niego władzy królewskiej.**

W dniu 19 b.m. cyganie z obozu Kwieka złożyli skargę w Wydziale śledczym na Kościniaka i jego podwładnych, zarzucając im różne przestępstwa kryminalne.

Ponieważ cyganie obozują na terenie Dąbrowy śledztwo powierzono tamtejszemu komisarjatowi.

W związku z tem komisarjat wezwał onegdaj świadków do przesłuchania. Wraz ze świadkami przybyło przed komisarjat **około 100 cyganów.**

W pewnej chwili wynikła awantura **oraz bójka, podczas której poszły w ruch ta*aki, noże oraz różne tępe narzędzia.** Bójkę z trudem zlikwidowała policja. Jeden z krewnych Kwieka został dotkliwie poturbowany.

W związku z kradzieżą i awanturami zatrzymano kilku cyganów.

Wczoraj w związku z całą sprawą zjawił się w Wydziale śledczym P.P. w Sosnowcu Michał Kwiek **w towarzystwie dwóch adjutantów oraz jednej starszej cyganki,** celem złożenia zeznań.

Po przyjściu do Wydziału Kwiek założył na szyję **olbrzymi łańcuch ze srebra i złota** oraz przepasał się szarfą biało-czerwoną z napisem: **„Michał Kwiek, król cyganów całej Polski".**

Po złożeniu zeznań „król" zdjął oznaki swej władzy i wręczył je jednemu z adjutantów, który owinął je w dwie wzorzyste chusty.

Sprawa cała przedstawia się dość ciekawie i prawdopodobnie prowadzone śledztwo dostarczy ciekawych szczegółów.

Echa tragicznego wypadku

w studzience kanalizacyjnej.

Jak się okazało, tragiczny wypadek na podwórzu domu nr. 87 przy ulicy Modrzejowskiej w Będzinie, gdzie w dole kloacznym poniosło śmierć dwóch ludzi, nie nastąpił przy robotach kanalizacyjnych, lecz przy zamianie starej rury, odprowadzającej zawartość dołu kloacznego do starej i nieczynnej studni. Pracę tę miał wykonać współwłaściciel zakładu instalacyjnego Motek Wiener, przy pomocy swych robotników Mendla Fryca i Izaaka Baumgartena. Do dołu pierwszy wszedł po drabinie Fryc, który skutkiem zatrucia gazami spadł z drabiny do znajdujących się na dole ekskrementów, co widząc stojący nad dołem Wiener, pospieszył na ratunek, lecz i jego spotkał podobny los. Skolei to samo spotkało Baumgartena i Kościelniaka i dopiero zbiorowy ratunek kilku osób i straży pożarnej odniósł skutek i wszystkich wydobyto, z tą jednak różnicą, że zatrutych tylko Baumgartena i Kościelniaka udało się uratować, natomiast wobec Fryca i Wienera, leżących dłuższy czas w dole kloacznym, wszelka pomoc okazała się już bezskuteczna

Stosownie do przepisów, wszelkie roboty wodociągowo-kanalizacyjne winny być uprzednio zgłaszane w miejskim zakładzie wodociągowo-kanalizacyjnym, w danym razie właściciel domu, oraz przedsiębiorstwo instalacyjne uważali to za niepotrzebne, nie zdając sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa.

Koncert chóru

P. Z. Z. P. P. i H.

W dniu 28 kwietnia b.r. w sali gmachu Związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17 a w Sosnowcu, odbędzie się koncert, urządzony staraniem sekcji chóralnej z udziałem utalentowanego skrzypka - wirtuoza p. prof. Cetnera, znanego na tutejszym terenie solisty p. Sajdaka i chóru pod batutą p. prof. Cichonia.

Sekcja chóralna w programie swych prac na pierwszym planie postawiła sobie za zadanie budzenie pośród szerokich warstw społeczeństwa zagłębiowskiego zamiłowania dla pieśni i muzyki wogóle, a dla rodzimej pieśni w szczególności, jak również akcję niesienia pomocy moralnej i materjalnej, wszystkim tym kolegom, którzy zostali dotknięci straszliwymi skutkami bezrobocia.

Koncert więc, o którym mowa na wstępie, ma pozatem do spełnienia zadanie wykazać się dorobkiem za okres blisko 2-letniej pracy oraz stwierdzić, w jakim stopniu zostały pogłębione walory artystyczne zespołu, który niejednokrotnie miejscowe społeczeństwo miało możność ocenić podczas występów na uroczystościach, czy to narodowych lub też innych okolicznościowych.

Ani na jeden moment Zarząd sekcji nie wątpi, że przy wydatnem poparciu ze strony społeczeństwa, będzie mógł w zupełności osiągnąć zakreślone cele i dlatego też inicjatorzy robią wszystko co w ich mocy i na co pozwalają lokalne warunki techniczne, aby koncert ten pod względem wykonania wypadł jaknajlepiej, zamieniając się na prawdziwą ucztę artystyczną dla tych, którzy w dniu tym wypełnią salę po brzegi, co byłoby dla zespołu największą nagrodą i zarazem zachętą do dalszej wytrwałej i żmudnej, a tak niewdzięcznej pracy na niwie artystycznej.

Od dnia 25 kwietnia b.r. przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski w Sosnowcu, ul. 3 Maja, a w dniu koncertu w kasie przy wejściu od godziny 18.

Uroczystości „Świętojerskie"

HUFCA HARCERZY SOSNOWIECKICH.

Niedziela 22 b.m.: godz. 9 — msza św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu; godz. 19 — capstrzyk. Zbiórka drużyn i zaproszonych organizacyj na boisku sportowem obok kolonji Limanowskiego, ul. Żytnia. Przemarsz z orkiestrą przez miasto do płyty Nieznanego Żołnierza — złożenie wieńca i marsz na boisko P.W. i W.F.; godz. 20 — Ognisko harcerskie na boisku. Popisy drużyn, śpiewy i gawęda.

Poniedziałek 23 b.m.: godz. 19 — Wieczór „Świętojerski" w Teatrze miejskim w Sosnowcu.

× **OPIEKA NAD OBOZAMI PRACY DLA MŁODZIEŻY.** W związku z zakrojoną na szeroką skalę organizacją obozów pracy, Ministerstwo opieki społecznej poleciło okręgowym inspektorom pracy, aby otoczyli te obozy szczególną życzliwością i opieką. Inspektorzy pracy mają brać czynny udział w pracach Stowarzyszenia opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, organizującego te obozy. W najbliższym czasie Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z Funduszem Pracy powoła specjalne komisje dla ustalenia norm wydajności pracy w obozach młodzieży. Praca w ośrodkach młodzieży powinna być przeprowadzana w ten sposób, aby nie przeciążając członków obozów, odpowiadała pod względem wydajności pracy robotników niewykwalifikowanych.

× **PORANEK.** Dziś o godz. 11-ej w kinie „Eden" odbędzie się poranek z filmów: „Biały Mustang" i „W pogoni za djamentem". W roli głównej ulubieniec publiczności Tom Mix Ceny miejsc od 25 gr.

Aresztowanie włamywaczy

I ODEBRANIE SKRADZIONYCH REWOLWERÓW.

Dnia 31 marca r.b. dokonano włamania do b[iur]a P.U.P.P. w Świętochłowicach na Śląsku, gdzie rozpruto kasę ogniotrwałą, z której zabrano kilka rewolwerów.

Do skrytki w której znajdowało się kil[ka]naście tysięcy złotych, włamywacze nie zdołali się dostać.

W wyniku dochodzenia, sprawcy włamania zostali ujęci na terenie Zagłębia D[ąbrowskiego]. Są nimi mieszkańcy Dąbrowy: Ste[fan] Ćwik, Antoni Bednarek, Mieczysław [...]laz i jego kochanka Stanisława J[...]ówna. Od zatrzymanych odebrano t[rzy] skradzione rewolwery.

C[ałe] towarzystwo przekazano do dyspozycji policji województwa Śląskiego.

Szkoła Zdrowia

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejskim Ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

Dnia 22 b.m. o godz. 11: dr. med. M. Mo[...]cki: „O wodzie dobrej i złej. Jakie znaczenie odgrywa woda w życiu codziennem"; dnia 29 b.m. o godz. 11 dr. med. D. Mayer: „O szczurach, jako szkodnikach i roznosicielach chorób zakaźnych. Jakie znaczenie ma trucie szczurów"; dn. 6 maja b.r. o godz. 11 dr. med. H. Konopkówna: „O jaglicy, czyli egipskiem zapaleniu oczu".

× **ZARZĄD KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW W GRODŹCU** podaje do wiadomości członków, iż w niedzielę, dnia 22 b.m. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ul. Kościuszki nr. 69 odbędzie się zebranie informacyjno - sprawozdawcze. Wstęp mają także jeszcze niezorganizowani rezerwiści.

× **W PRZEJEŹDZIE PRZEZ SOSNOWIEC**, słynny chór cygański pod dyrekcją p. Gorleja dn. 23, 24 i 25 b.m. wystąpi z koncertem w lokalu rest. „Adria". w sali zielonej o godzinie 22 i 23; w sali malinowej o godz. 24 i 1-ej.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 1, płonica 3, odra 3, gruźlica 1 zgon, jaglica 1.

× **PRZEMYTNICTWO.** Onegdajszej nocy strażnicy graniczni zatrzymali pod Brzezinami Śl. Marję Wojtasikową z Będzina (Siedlecka 24), Piotra Paczułę z Łagiszy i Józefa Nowaka z Sosnowca (Francuska 11). Od zatrzymanych odebrano znaczną ilość pomarańcz.

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** W szpitalu powiatowym w Będzinie zmarła 44-letnia Wanda Karlińska z Zagórza (domy kolejowe), która przed kilku dniami zażyła w celu samobójczym sublimatu. Przyczyną samobójstwa była śmierć dziecka denatki.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Anny Nowak w Dąbrowie (Legjonów 139) skradziono różne monety srebrne, weksle i pokwitowania hipoteczne.

Ze sklepu „Tekspol" w Będzinie (Małachowskiego 3) skradziono Herszkowi Blumenfeldowi 10 m. materjału, wartości 300 zł.

Zjazd zarządów SMP.

OKRĘGU SIEWIERSKIEGO.

Dnia 17 kwietnia odbyło się zebranie okręgowe Stowarzyszeń młodzieży katolickiej w Siewierzu. Na zjazd przybyli delegaci z Koziegłów, Koziegłówek, Pińczyc, Siewierza, Brudzowic, Wojkowic Kościelnych, Siemoni i Sączowa — nieobecni byli delegaci z Targoszyc. Po zagajeniu obrad przez miejscowego Proboszcza ks. Jana Szczepkę, wygłoszono referat ideowy przez ks. Wagnera, sekretarza okręgu Siewierskiego, poczem wyłoniła się ożywiona dyskusja, rezultatem której szereg uchwał doniosłej ceny. Uchwalono między innemi:

kółko abstynenckie, by młodzież oddziałach na jakość i wartość moralną członków w myśl dewizy, lepiej mniej, ale zato dobrych.

2. założyć w każdem Stowarzyszeniu kółko abbstynenckie, by młodzież odciągać od alkoholu.

3. S. M. P. jako organizacja rolniczo-oświatowa, musi w każdem ośrodku prowadzić przysposobienie rolnicze.

4. doceniając doniosłe znaczenie pierwiastków państwowo - twórczych w kształtowaniu charakterów młodocianych przyszłych obywateli — młodzież katolicka okręgu Siewierskiego postanawia ze zdwojoną energją pracować dla dobra Polski.

Następnie złożono sprawozdanie z działalności poszczególnych oddziałów okręgu i przystąpiono do utworzenia Rady okręgowej, która tak się przedstawia: prezes — Cogiel Serwacy z Koziegłówek, wiceprezes — Daniel Eugenjusz z Koziegłów, sekretarz — Pysz Jan z Siewierza, naczelnik — Łukasik Wiktor z Siewierza, delegat do Związku — Korusiewicz Wiktor z Siewierza.

Rada dla druchen: prezeska — Kurczyńska Janina z Siewierza, wiceprezeska Rutkiewiczówna Lucyna z Koziegłów, sekretarka — Żrałkówna Józefa z Sączowa, delegatka do Związku — Gwizdówna Walerja z Koziegłów.

Wicepatronem okręgu S.M.P.M. został mianowany ks. Zawadzki Józef z Koziegłów, wicepatron okręgu S.M.P.Ż. została mianowana pani Domańska Antonina z Siewierza. Śpiewem „Hej do apelu" zakończono obrady.

Noszenie i używanie broni

przez pracowników pocztowych.

Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie o noszeniu i używaniu broni przez pracowników poczt, telegrafów i telefonów, oparte na przepisach w tej sprawie, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów, sprawujący funkcje doręczycieli pieniędzy i przesyłek wartościowych, konwojentów, wartowników, oraz sprawujący obowiązki w pocztach ruchomych, **zaopatrywani będą na czas pełnienia służby w środki, służące do obrony osobistej i obrony powierzonego im mienia.** Środkami obronnemi są: broń palna (krótka lub długa), pałki gumowe i gwizdki alarmowe. Rodzaj środka ochronnego, przydzielonego pracownikom, zależy od rodzaju wykonywanych przez nich czynności służbowych i warunków lokalnych. Krótką broń palną otrzymać mają pracownicy, zatrudnieni w pocztach ruchomych i konwojenci, wartownicy, natomiast mogą być zaopatrzeni w krótką lub długą broń. Doręczyciele, pełniący obowiązki służbowe w śródmieściu i ośrodkach zabudowanych, w których **posterunki policyjne są gęsto rozmieszczone, mogą być zaopatrzeni w pałki gumowe.** Z pośród doręczycieli mają być zaopatrzeni w broń palną ci, którzy pełnią obowiązki służbowe na wsiach, na przedmieściach, przechodzić muszą przez tereny niezabudowan[e] i t. p. Broń palna, pałki gumowe, gwizdki alarmowe powinny być noszone w ten sposób, aby użycie ich nastąpić mogło w każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba obrony.

ŻYCIE GOSPODARCZE

20 miljonów na szkolnictwo zawodowe.

Na szkolnictwo zawodowe przewidziane są w bieżącym roku budżetowym wydatki w sumie przeszło 14 miljonów złotych, z kwoty tej przypada 11,4 milj. zł. na szkoły przemysłowo-handlowe i gospodarstwa domowego, a około 2,6 milj. złotych na szkoły rolnicze.

Ponadto w części budżetu o funduszach przewidziany jest w budżecie Ministerstwa oświaty fundusz w sumie 5.8 milj. zł. na rzecz szkół zawodowych. Z kwoty tej przeznacza się tytułem zasiłków na rzecz niższych szkół zawodowych 1.160 tysięcy złotych, na rzecz średnich szkół zawodowych oraz dla burs i patronatów młodzieży rzemieślniczej 2.900 tysięcy złotych, a dla szkół zawodowych do uznania Ministerstwa oświaty 1.740 tys. zł.

Kronika gospodarcza.

KOMISJE SZACUNKOWE. Na skutek ogłoszonego w Dzienniku Ustaw rozporządzenia o składzie i sposobie działania komisyj szacunkowych do ustalania wartości majątku spółek akcyjnych — zgłasza się do poszczególnych zb przemysłowo - handlowych szereg osób z prośbą o uwzględnienie ich kandydatury na członków wspomnianych komisyj. W związku z powyższem należy wyjaśnić, że wymienione komisje działać będą tylko w wypadkach wykazywania wzrostu majątku spółki, wobec czego przyjąć można, iż tylko rzadko zachodzić będzie potrzeba ich powoływania, pozatem zaś skład ich ustalany będzie wyłącznie dla poszczególnych wypadków, wskutek czego stałe komplety wcale nie są przewidywane. W tym stanie rzeczy zgłaszanie kandydatur na członków komisyj uważać należy za przedwczesne i nieaktualne.

PÓŁ PENSA ZA YARD. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, centrala sprzedaży koryntek w Atenach zwróciła się do angielskiego przemysłu bawełnianego o dostawę wielkiej partji niebielonego płótna bawełnianego. Tkaniny te miały służyć do przykrycia koryntek, celem ochronienia ich w okresie dojrzewania przed wpływami atmosferycznemi. Olbrzymią tą dostawą zainteresował się również przemysł łódzki. Cena towaru waha się w granicach około pół pensa za yard.

CHMIEL. Na rynku chmielu panowała sytuacja spokojna. Wobec dość wysokich cen tranzakcje chmielem były nieznaczne, przyczem dotyczyły one przeważnie gatunków tańszych, nabywanych dla celów eksportowych. Płacono 230—380 zł. za 50 kg., zależnie od gatunku. Zapasy niesprzedane na terenie Małopolski mają wynosić około 4.500 ctn. (po 50 kg.).

STRAJK W BEKONIARNIACH DUŃSKICH. Na podstawie specjalnej umowy Anglja 63½% swego przywozu bekonów pokrywa towarem duńskim. Tymczasem bekoniarniom duńskim grozi strajk, pracownicy bowiem żądają podwyżki płac, a pracodawcy zamierzają zmniejszyć je. W razie wybuchu strajku bekoniarnie duńskie mogą być narażone na poważne straty. Z drugiej strony zaniepokojona jest Anglja, gdyż rynek jej byłby pozbawiony towaru, wobec czego nastąpiłaby duża zwyżka cen. Opinja angielska wypowiada się przeciw uzależnieniu w przyszłości rynku od jednego dostawcy.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ.** Dnia 20 b.m. odbyło się posiedzenie Rady powiatowej (dawniej Sejmiku) w Zawierciu, w gmachu starostwa, pod przewodnictwem p. starosty St. Konopackiego. Między innemi został uchwalony budżet na rok 1934-35, który przedstawia się następująco: w wydatkach zwyczajnych zł. 530.487.67, w wydatkach nadzwyczajnych zł. 375.219.37, razem w wydatkach zł. 905.707.04. W dochodach zwyczajnych zł. 539.107.04, w dochodach nadzwyczajnych zł. 366.600, razem zł. 905.707.04. O przebiegu obrad i uchwałach Rady powiatowej w Zawierciu, podamy we wtorkowym numerze.

× **XI TYDZIEŃ L.O.P.P. W ZAWIERCIU** odbędzie się według następującego programu: dn. 10 maja o godz. 11, uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; po nabożeństwie pochód propagandowy przez ulice miasta; godz. 16 — pokaz gazowy; dnia 12 maja zabawa taneczna w salonach Resursy (T.A.Z.); dnia 13 maja loterja fantowa w parku miejskim im. A. Mickiewicza. W ciągu całego dnia będzie trwać zbiórka uliczna na cele LOPP.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej obchodu XI tygodnia LOPP. w Zawierciu, w skład której weszli pp.: przewodniczący — major Marosz, zastępca przewodniczącego — starszy instruktor straży pożarnych Wochman, członkowie pp.: dyr. Z. Banachiewiczowa, Świderski (nauczyciel), por. W. Rutkowski i Moroz. Podsekcja ratownicza pp.: dr. Pasierbiński, dr. Michnowski, dr. Jagliński, dr. Węcewicz i dr. Ostern.

× **WYJAZD JUNAKÓW DO DRUSKIENIK.** Magistrat m. Zawiercia otrzymał zapotrzebowanie na 11 junaków zastępowych, absolwentów kursu instruktor. w Katowicach, a obecnie znajdujących się na terenie Zawiercia, którzy wyjeżdżają z Zawiercia w najbliższych dniach do ośrodka pracy w Druskienikach.

× **WYBÓR WÓJTA W PORAJU.** W tych dniach przeprowadzone zostały ponowne wybory wójta w gminie Poraj, gdzie nie otrzymał zatwierdzenia od p. starosty, p. Marzadro. Obecnie został wybrany wójtem w tej gminie p. Siwek.

× **WALNE ZEBRANIE „LIRY".** W dniu dzisiejszym t. j. w niedzielę, odbędzie się walne doroczne zebranie Tow. śpiewaczego „Lira" w Zawierciu w lokalu własnym o godzini 3.30 popołudniu. Wstęp tylko za zaproszeniami. O liczne przybycie członków uprasza zarząd.

× **ZMIANY LOKALI.** W najbliższych dniach, Miejski Urząd zdrowia w Zawierciu zostanie przeniesiony z ulicy Narutowicza, do gmachu Magistratu, ul. Piłsudskiego. Zw. pracy legji mocarstwowej, koło fabryczne w Zawierciu, przeniesiony został z ulicy Robotniczej 6, na ulicę Kiomową 19.

× **ZLIKWIDOWANY ZATARG W FABRYCE PORĘBA.** Panujący od kilku dni zatarg robotników fabryki Poręba, ko aZwiercia, z dyrekcją fabryki został nareszcie zlikwidowany, na ostatniej konferencji w Inspektoracie pracy w Zawierciu. W wyniku konferencji robotnicy postradali deputaty węglowe, otrzymywane do ostatniej chwili w naturze, a to spowodu zamknięcia kopalni węgla brunatnego, która nie dawała fabryce dochodów. Stawki zarobków zostały niezmienione. Robotnicy zarabiający do 50 gr. na godzinę, będą otrzymywali ekwiwalent w gotówce, za zwroty deputatów węglowych.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 22 KWIETNIA.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05 Gimnastyka. 9.25 Muzyka z płyt. 10.00 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.05 Muzyka religijna. 10.30 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Panny Marji w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Mieczysława Szymalca — skrzypce. W przerwie: p. Karol Stromenger wygłosi prelekcję z cyklu: „2000 lat muzyki". 14.00 Ks. dr. Bolesław Kosiński: „Duch czasu". 14.15 Wiadomości bieżące. 14.20 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów Towarzystwa im. Moniuszki w Wilnowcu pod dyr. Kazimierza Rończy-Tomaszewskiego. 15.00 Feljeton z cyklu: „Co słychać na Śląsku". 15.20 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Ten nowy" p-g Gomulickiego. 16.30 Muzyka. 16.45 Kwadrans literacki: „Polowanie na głuszce" fragment z obrazów myśliwskich St. Zaborowskiego. 17.00 Pogadankę pt. „Systematyczność i porządek w wychowaniu dzieci" wygł. p. Marja Dmochowska. 17.15 Koncert poświęcony pieśni polskiej. W programie utwory Zygmunta Noskowskiego. 18.00 Słuchowisko pt „Trojak" p-g Plessla. 18.40 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19.10 Rozmaitości. 19.15 Muzyka. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w oprac. Brunona Winawera. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Marji Kośskiej — śpiew z towarzyszeniem orkiestry. 21.00 Feljeton p. Bogdana Pawłowicza pt. „Meksykańskie miasto bogów". 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia" w Warszawie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

BÓJKA MAŁŻEŃSKA.

Bywalcy targu przy ul. 3 Maja w Sosnowcu byli niedawno temu świadkami gorszącej bójki, jaka rozegrała się pomiędzy małżonkami Iwanek (Sosnowiec, Bukowa 5), którzy zaczęli bić się wzajemnie i wymyślać sobie. Ponieważ bójka nie ustawała, a wokół bijących się zebrał się tłum ludzi, z zainteresowaniem śledzących przebieg walki, w sprawę tę wdał się „przedstawiciel porządku i ładu", który wezwał krewkich małżonków do zaprzestania bójki. Rezultat interwencji był tak, że p. Zofja zaprzestała bić męża, spojrzała piorunującym wzrokiem na intruza, poczem, niby furja, rzuciła się na niego, złapała za gardło i zaczęła dusić. Z trudnością tylko udało się biednemu policjantowi wyrwać z rąk rozwydrzonej kobiety. Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w Sosnowieckim Sądzie okręgowym, który energiczną niewiastę skazał na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

ZŁY SYN.

Jak smutnem jest życie wdowy, zdanej na łaskę syna, o tem najlepiej mogła się przekonać mieszkanka wsi Pustkowie, powiatu Będzińskiego, Juljanna Gajdzik. Nie było dnia, żeby syn pijak nie znęcał się nad biedną staruszką bijąc ją i katując, chcąc w ten sposób zmusić ją do opuszczenia domu. Na nic zdały się rady sąsiadów, którzy namawiali nieszczęśliwą kobietę, żeby złożyła skargę na syna. Staruszka nie chciała nawet o tem słyszeć, wołąc znosić ciężkie razy od syna, niż go skarżyć. Tak płynęły dni. Pewnego razu, kiedy staruszka była jeszcze w łóżku, obudzona została ze snu krzykiem syna, który, nie mogąc dostać się do jej izby, (drzwi były zamknięte na klucz) zaczął wygrażać jej, że choćby miał zgnić w więzieniu — zabije ją, gdyż ma jej dosyć! Po tych słowach Gajdzik wyrwawszy drzwi, wpadł do pokoju, gdzie znajdowała się matka i ściągnąwszy ją z łóżka, począł bić pięściami po twarzy, a następnie przewrócił na podłogę i zaczął deptać ją nogami po brzuchu i całem ciele. Nadludzkim wprost wysiłkiem udało się staruszce wyrwać z rąk pijanego syna i uciec w jednej tylko koszuli do mieszkania sąsiada, gdzie pobitą do krwi i posiniaczoną zaopiekowały się kobiety. Przeciwko nieludzkiemu synowi odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa, na której dobra matka nie pomnąc krzywd i poniewierki i nie chcąc świadczyć na niekorzyść syna, zrzekła się zeznań. Ponieważ jednak świadkowie nic nie ukrywali przed sądem niczego, sąd skazał Gajdzika na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Łagodny wymiar kary, jaki spotkał z tego powodu Gajdzika, zawdzięczać może tylko dobremu sercu matki, która wolała zrzec się oskarżenia, niż widzieć własnego syna w więzieniu.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Zaułki życia (z Silwią Sidney).

„ROSA" — Pieśń nocy (z Kiepurą).

× 3 MAJ W SŁAWKOWIE. Pod przewodnictwem kpt. rezerwy p. Iwanowskiego, odbyło się w dn. 20 b.m. w zarządzie gminy Sławków organizacyjne zebranie w sprawie obchodu 3 Maja. Szczegółowy program obchodu opracują poszczególne sekcje. W skład komitetu obchodu weszli pp.: Stanisław Kopczyński — prezes, kpt. Iwanowski — zastępca, Franciszek Ziętek skarbnik, Antoni Toborowicz — sekretarz. Przewodnictwo w poszczególnych sekcjach objęli: pochodowej — p. St. Kopczyński: finansowej — p. Jan Goniewicz; ...czowej — p. Klara Sawryczówna.

× KURS P. C. K. Nowy kurs P.C.K. dla pań rozpoczął się w Olkuszu w dniu 20 b.m. w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza.

× WYBORY DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. W związku z wyznaczonemi wyborami do Izb rzemieślniczych na 8 lipca r.b., na terenie pow. Olkuskiego przystąpiono do spisu wyborców. Powiat Olkuski — jak wiadomo — należy do obwodu 3-go, mającego swą siedzibę w Sosnowcu.

× SZOPKA POLITYCZNA. Dzisiaj wieczorem w kinie „Orzeł" w Olkuszu artyści teatrów warszawskich wystawiają wielką szopkę polityczną 1934 r. p.t. „Uciechy pana marszałka".

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU IM. PŁK. NULLO. Dowiadujemy się, że dowódca 50 pułku strzelców kresowych płk. Liwacz, wyślę delegację swego pułku na uroczystość poświęcenia sztandaru Związku podoficerów rezerwy im. płk. Nullo do Olkusza w dn. 6 maja r.b. Pułk ten sformowany został we Włoszech i szefem tegoż jest ś.p. płk. Nullo.

× LOS GŁOŚNEGO LEGATU SZKOLNEGO. Sprawę nierespektowanego przez Magistrat m. Olkusza głośnego legatu opalowego dla szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu z roku 1820 — i niezałatwionego pomyślnie przez władze nadzorcze olkuskie od blisko 3 lat, zarząd Rady szkolnej powiatowej w Olkuszu na ostatniem zebraniu postanowił przekazać do decyzji kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie.

× ZAGŁĘBIE — BUSKO — ZDRÓJ. Z uwagi na rozpoczynający się w niedługim czasie sezon leczniczy w Busku — Zdroju, pożądane jest uruchomienie stałej bezpośredniej komunikacji autobusowej z Zagłębia z tą miejscowością przez Olkusz. Do tej pory podróż kuracjuszy i dziatwy na kolonje sezonowe lecznicze do Buska odbywa się koleją do Kielc, a stamtąd autobusami, co jest zbyt uciążliwe i kosztowne.

× KONKURS PRODUCENTÓW DROBIU. W obecnie zakończonym konkursie producentów drobiu na terenie powiatu Olkuskiego, nagrodzonych zostało 6 osób z kół gospodyń wiejskich, z których pierwszą nagrodę w wysokości 23 zł. przyznano przewodniczącej kół gospodyń wiejskich w Ogrodzieńcu, p. Józefie Gaikowej. W skład komisji konkursowej wchodzili pp.: praktykantka kieleckiej Izby rolniczej p. Zofja Płoska, instruktorka K. G. W. z Olkusza, p. Stef. Trebniówna i agronom pow. Olkuskiego p. M. Patorski.

DZIAŁ SZARADOWY.

LOGOGRYF SPORTOWY

(ułożył „Szak—al").

A A A A A A A
A A A A A A A
B B C C C C C
C D E E E E E E E
E E E E Ę
G G G H H
H H I I I I I I I
I I J J J K K
K K L L L
L L L Ł Ł M M
N N N N N
N N O O O
O O O O O P P
P P P P P
P P P R R R R
R R R R R S S
S T T T T
T T U U U
W W W Y Y Y Y Z Z Z Z Z R

1) narciarz polski, biorący udział w zawodach w Sollftea; 2) benjaminek Ligi; 3) dział sportu; 4) jeden z reprezentantów naszego hokeju; 5) sławny narciarz polski; 6) służą do sportu zimowego; 7) klub ligowy; 8) lekkoatleta; 9) część drużyny w piłce nożnej; 10) projekty, plany; 11) miasto sławne z zawodów konnych; 12) nagroda sportowa; 13) reprezentacyjny gracz Polski; 14) lotnik; 15) gracz mistrza ligowego; 16) sławny dawny bramkarz Polski; 17) dział sportu; 18) z którem państwem przegrała Polska w lekkoatletyce w stos. 34½—47½; 19) przedstawiciele piłki nożnej.

SZARADA

(M. Muller — Sosnowiec).

Gdy smutku gorycz serce otoczy,
w sześć-siedem gości rozpacz, tęsknota
jaśniejsze chwile cień smutku mroczy,
wtedy odbiega do życia ochota.
W takiej czwór chwili życie obojętne
i czarna rozpacz bierze serce na tortury,
zda się, że nawet słońce jest smętne
i że zatarte są szczęścia kontury.
Dużo duchowych trzy-pięć na tym świecie,
którzy podobnie myślą i czują,
w czarnej rozpaczy toną. A przecie
radość, wesele raz-dwa zwiastują.
Raz-dwa-trzy to pięć go sześć-siedm rany,
cudowny pięć. Raz-dwa-trzy umysł wypagadza,
z trzy-pięć czyni zdrowych i jej ton kochany
tęsknoty gorycz, hojnie wynagradza.

KONIKÓWKA.

Wła	Sta	Re
Sław	Y	Dy
Sław	Mont	Ni

Ruchem konika szachowego odczytać imię i nazwisko pisarza polskiego.

Za najlepsze rozwiązanie przeznacza się dwa bilety do teatru miejskiego w Sosnowcu i dwie nagrody książkowe.

Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 26 bm.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWEK

ogłoszonych w niedzielę dnia 15 bm.:

1) Szarada: „Kwitnąca lipa".

2) Konikówka: „Koniec życia ludzkiego jest końcem dnia, właśnie im kto szczerzej pracował, tem spokojniej zaśnie".

3) Arytmograf: „Życie człowieka zacnego nie powinno być bez celu i bez barwy".

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

St. Dąbrowska i B. Glużniewicz z Sosnowca po jednym bilecie do teatru. J. Sokula ze Strzemieszyc i R. Kwapień z Olku... za po jednej książce.

ODPOWIEDZI. P. E. Kozak: Wynik szarad z dnia 4 marca rb. ogłoszony był w nr. 89 „K. Z." z dnia 1 bm. Nadesłane nam łamigłówki są b. dobre, prosimy o dalsze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. P. Banasikowa. Powieść ta nigdzie jeszcze nie była drukowana i dlatego nigdzie jej Pani nie może nabyć.

RZECZY CIEKAWE

ORYGINALNY TESTAMENT.

Do rzędu najbardziej oryginalnych testamentów zaliczyć należy legat pewnego mieszkańca Birmingham, który zapisał pewnej restauracji, której był stałym bywalcem, znaczną sumę przeznaczoną na rozdawanie gościom darmowych konsumcyj. Odtąd o różnych porach dnia dawał się słyszeć w restauracji głos patefonu: „Pijmy za zdrowie Jacka!", a kelnerzy podawali obecnym piwo lub whisky gratis. W testamencie zaznaczone jest również, że w razie zamknięcia restauracji legat przejdzie do sąsiedniego zakładu, a w wypadku zaprowadzenia w Anglji prohibicji, suma pozostanie w banku aż do chwili powrotu mokrego regime'u.

AEROPLANY DLA ROLNICTWA.

Państwowe zakłady lotnicze w Moskwie skonstruowały aeroplan przeznaczony specjalnie dla celów rolniczych. Aparat ten może zabrać ze sobą 700 litrów nasion i spełniać funkcje siewcy napowietrznego. Aeroplany znajdują wogóle coraz więk ze zastosowani w rolnictwie ZSRR. Obszary obsiane przez samoloty z powietrza sięgają już dzisiaj w Rosji 150.000 ha; na obszarze około 1.000.000 ha prowadzona jest planowa walka ze szkodnikami na polach, z myszami polnemi, innemi gryzoniami, z owadami etc.

Sędzia - Komisarz Masy upadłości Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu ogłasza, że Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym w Sosnowcu wyrokiem z dnia 23 marca 1934 roku postanowił ogłosić firmie „Spółdzielczy Bank Zagłębia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu", mianując Sędzią - Komisarzem masy upadłości Sędziego Handlowego J. Bereszkę, kuratorem zaś adwokata Wacława Rylmana.

Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłej firmy, a także jej dłużnicy obowiązani są bezzwłocznie donieść kuratorowi masy upadłości adwokatowi Wacławowi Rylmanowi, zam. przy ul. Okrzei Nr. 20 w Dąbrowie Górniczej lub Wydziałowi Handlowemu o wszelkich należnościach, które im przypadają od upadłej firmy, choćby terminy płatności jeszcze nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należnych od nich upadłej firmie lub znajdujących się w ich posiadaniu lub przechowaniu.

Równocześnie Sędzia - Komisarz na zasadzie art. 476 K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w dniu 30 kwietnia 1934 roku o godzinie 9-ej stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli w powyższym terminie spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Sędzia - Komisarz Sędzia Handlowy
(—) J. Bereszko.

Za zgodność: Kurator Masy Upadłości
Adwokat Wacław Rylman 2845

KURJER KOBIECY

Numer 5.

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁUDZIALE ZWIĄZKU PAŃ DOMU ODDZIAŁU W SOSNOWCU.

O stosunkach towarzyskich i gościnności!

Przy dzisiejszem tempie życia wszystko się zmienia i odnawia, zradzają się z dnia na dzień coraz to inne potrzeby i wymagania, więc i dawny obyczaj został zastąpiony przez nowy, wywołany potrzebą chwili.

Człowiek normalny (nie odludek) dąży do ludzi i potrzebuje ich towarzystwa. Nie jest łatwe i proste współżycie ludzi, o ile nie kierujemy się dobrą wolą i o ile przyjaźni naszej nie oprzemy przedewszystkiem na surowości dla samego siebie, oraz na szacunku i wyrozumiałości dla bliźnich. Szanujmy godność osobistą, a w stosunku do ludzi niechaj nas cechuje jaknajwiększa delikatność i szlachetność, bądźmy szczerzy, serdeczni i swobodni.

Otaczajmy się jednostkami o wielkich zaletach charakteru i umysłu, a więc wartościowemi, kulturalnemi.

Trzeba umieć szukać takich ludzi, kierować się przeczuciem, które mówi nam, że dana jednostka będzie nam odpowiadać duchowo. Pomoże nam w tym wypadku doświadczenie, o ile wybór nasz wypadnie źle, nie zrażajmy się i bądźmy staranniejsi w następnym doborze środowiska, wśród którego będzie nam dobrze i miło. Wymagajmy grzeczności, bo ona musi nas obowiązywać i w stosunkach towarzyskich i w interesach. Wszelkie nieporozumienia i zatargi łagodzi grzeczność, co sprawia, że nas ludzie lubią i szanują.

Wprawdzie dzisiejsze kryzysowe warunki materjalne nie pozwalają nam na częste i kosztowne przyjęcia. We wszystkiem miejmy umiar, więc zamiast stołu suto zastawionego, róbmy częściej skromne, miłe herbatki, wytwarzając serdeczną, gościnną atmosferę. Oczarujmy wdziękiem i prostotą!

Są ludzie, którzy mają wielki dar przyjmowania, tem ujmują, przyciągają innych, są także ludzie nudni i ci odstraszają nawet najżyczliwszych.

Kto chce uchodzić za gościnnego powinien umieć wszystkich bawić, nikogo nie pominąć, nie bacząc na wiek, urodzenie i stanowisko. Przyjmując u siebie ludzi — należymy do nich, a dom nasz staje się ich domem, zaś wrodzony i nabyty doświadczeniem takt wskaże nam, co komu należy. Jeśli oznaczamy dzień przyjęć, nie wolno nam pod żadnym pozorem opuścić domu, a uchylić nas od wizyty może jedynie poważna choroba kogoś z rodziny. Goszcząc, nie dbajmy o siebie, ale o gości, by nie potrzebowali znosić naszych kaprysów i doznawać wskutek tego przykrości lub upokorzenia. Nie dajmy się opanować próżności, zazdrości i miłości własnej, bo zostawiając po zebraniu towarzyskiem miłe i dobre wspomnienie zachęcamy ludzi do częstszych wizyt. Nie należy jednak narzucać zbytnio swego towarzystwa — przeciwnie — trzeba się starać, aby nas szukano. W towarzystwie unikać niepotrzebnego gadulstwa, bo wcześniej czy później zemści się ono na nas samych i odstraszy od nas najmilszych ludzi. Trzeba również unikać na większych zebraniach rozmowy prowadzonej na boku, bo to może obrażać ludzi z którymi nie łączy nas zażyłość. Rozmowa powinna być ogólna, by mogła interesować wszystkich, gdyż na przyjęciu należy się nie do przyjaciół, ale do obojętnych.

Dopuszczajmy chętnie do zebrań towarzyskich ludzi starszych, którzy może krępują młodych, krytykując ich swobodę myśli, ale są oni cennym elementem równowagi, a swojem doświadczeniem i mądrością uczą nas wiele. Jeśli na zebraniu znajdą się osoby obce, lub mało znane przez resztę towarzystwa jest obowiązkiem gospodarzy zwrócić uwagę na zainteresowanie nowo-przybyłych, by bez zamieszania rozmowa towarzyska toczyła się żywo, gładko i ciekawie.

Gdy zaś do domu naszego przyjedzie gość, czy to ktoś obcy, czy z rodziny, na dłuższy pobyt nie krępujmy go zbytnią troskliwością. Zostawmy gościowi swobodę, zapoznajmy go ze zwyczajami swego domu, określając godziny posiłków. Oddajmy do dyspozycji jeden pokój, zaprowadźmy do bibljoteki, a wtedy gość będzie się dobrze czuł, będzie nam wdzięczny, my jemu, bowiem niema nic gorszego, jak wywrócony porządek dnia i zajęć domowych spowodu obcej osoby.

Wszyscy wtedy czują się zmęczeni, służba nic nie może zrobić na czas, pani domu najczęściej bez humoru, gość staje się niemiły, uciążliwy.

I jeszcze coś, co przyciąga ludzi: miłe, estetyczne wnętrze domu, w którym przyjmujemy i estetyczne podanie nawet najprostszych potraw. A więc najpierw postarajmy się o piękno serc naszych, a zewnętrzna forma piękna ujawni się sama przez się przy dobrych chęciach i poczuciu estetyki.

E. Bijasiewiczowa

KURS ROBÓT NA DRUTACH.

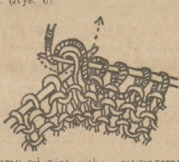
Kurs robót na drutach będzie zakończony na jesieni konkursem robót. Panie, które chcą wziąć udział w konkursie, prosimy o przechowywanie wszystkich numerów Kurjera Kobiecego, począwszy od numeru 4.

REDAKCJA.

II.

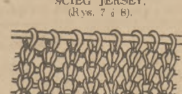
PRZERABIANIE OCZEK NAWYWROT (OCZKA LEWE).

Nabieramy oczka na drut i przerabiamy je pierwszy raz wprost, gdyż pierwszy rząd jest najłatwiej w ten sposób przerobić. Oczka są teraz na drucie II. Przekładamy nitkę na wierzch roboty, wkładamy pod nią drut I w pierwsze oczko, od spodu na wierzch roboty. (Rys. 6).

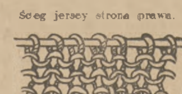


Łapiemy od góry nitkę i wyciągamy nowe oczko, przytrzymując nitkę wielkim palcem prawej ręki. Przerobione oczko zdejmujemy z drutu. Przekładamy znowu nitkę na wierzch roboty i przerabiamy w ten sam sposób drugie oczko i dalsze do końca rzędu.

ŚCIEG JERSEY.
(Rys. 7 i 8).



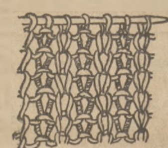
Ścieg jersey strona prawa.



Przerabianie oczka nawywrót.

Przerabiamy pierwszy rząd wprost, drugi na wywrót, trzeci wprost, czwarty nawywrót i t. d. Wszystkie więc, nieparzyste rzędy przerabiamy wprost, parzyste nawywrót. W ten sposób powstanie ścieg, którego prawa strona różni się od lewej. Gdy prawa strona zwrócona jest w czasie przerabiania oczek na wierzch, wtedy przerabiamy rząd wprost a dlatego oczka tak przerabiane nazywają się prawe. Gdy lewa strona jest na wierzchu, przerabiamy rząd nawywrót, a więc oczkami lewemi. Ścieg jersey nadaje się do robienia wszelkich swetrów, czapek i t. d. Jest on przytem zasadniczym ściegiem przy wzorach koronkowych i norweskich. Gdy już umiemy dobrze przerabiać oczka wprost i nawywrót, przystępujemy do kombinowania ich, przez co otrzymamy rozmaite ściegi sportowe.

ŚCIĄGACZKA POJEDYŃCZA.
(Rys. 9).



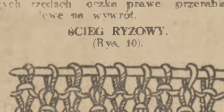
Przerabiamy w rzędzie na zmianę jedno oczko wprost, drugie nawywrót. Po skończeniu rzędu odwracamy robotę i oczka prawe przerabiamy wprost, lewe na wywrót, postępując tak samo w dalszych rzędach.

Ścieg ten ściąga się po zrobieniu do połowy tej szerokości, jaką zająłby ścieg jersey zrobiony na takiej samej ilości oczek. Używa go się na dół, oraz obramowanie rękawów i wycięcia przy szyi swetrów, pozatem do robienia górnej części skarpetek.

ŚCIĄGACZKA PODWÓJNA.

Przerabiamy w rzędzie na zmianę dwa oczka wprost, dwa oczka na wywrót. W dalszych rzędach oczka prawe przerabiamy wprost, lewe na wywrót.

ŚCIEG RYŻOWY.
(Rys. 10).



Pierwszy rząd na zmianę jedno oczko wprost, jedno na wywrót, drugi rząd i następne oczko prawe przerabiamy nawywrót, lewe wprost. Ścieg ten wygląda jednakowo po obu stronach i nadaje się dlatego na szale, czapki, swetry zapinane itp. Nie nadaje się na wszelkie rzeczy dziecięce, gdyż powierzchnia rzeczy robionych tym ściegiem jest szorstka.

Opisu powyższych ściegów nie będę już powtarzać przy poszczególnych modelach, podam tylko ich nazwy.

MIECZYSŁAWA DĄBROWSKA

DZIAŁ TOWAROZNAWSTWA.

Z czego są nasze ubrania i dodatki?

Wiosna jest w pełni. Każda pani spieszy uzupełnić swoją garderobę wiosenną. W tym roku jest tyle nowych pięknych gatunków materjałów, że doprawdy trudno byłoby je wszystkie wyliczyć. Pani domu, kupując potrzebny materjał powinna zawsze wiedzieć, czy ma do czynienia z czystą wełną, czy też z domieszką bawełny, a z jedwabiem prawdziwym czy też sztucznym, len z łatwością odróżnić od bawełny.

BAWEŁNA.

Włoski bawełny otrzymujemy z nasion, które są niemi pokryte. Bawełna jest uprawiana na plantacjach w Chinach, Indjach Wschodnich i Zachodnich, w Egipcie i w całej Ameryce. Roślina ta jest albo wysokości owsa albo krzewu, albo wreszcie dorasta wysokości od pół do 7 metrów. Gdy owoc dojrzeje, pęka a włókno dostaje się nazewnątrz. Owoce przeważnie zbiera się ręcznie. Następnie oddziela się maszynowo owoc od ziarna. Pod mikroskopem włos bawełny widzimy w postaci taśmy, skręconej korkociągowato. W handlu rozróżnia się włókna bawełniane według wytrzymałości, zawartości zanieczyszczeń, elastyczności, połysku. Z odpadków bawełnianych otrzymujemy t. zw. „sztuczną bawełnę". Z bawełny otrzymujemy: nici, przędzę na materjały, na pewne wyroby trykotarskie, koronki. Nadto otrzymujemy z niej bawełnę strzelniczą, a z tej po odpowiedniej przeróbce z kamforą celluloid, z którego wyrabia się imitację kości słoniowych i rogu do wyrobów galanteryjnych, modnych kółek bransoletowych, rączek do parasoli, grzebieni, guzików i t. d. Ujemną stroną celluloidu jest łatwość zapalania się, a więc dlatego zagranicą jest często zastępowany materjałem t. zw. Galalith, który wyrabia się ze zwyczajnego sernika (kazeiny).

WEŁNA.

Wełny dostarczają owce merynosy hiszpańskie odmiany eskurjal i ngretti. Owce tych gatunków mają wełnę bardzo delikatną, miękką, kędzierzawą, składają się tylko z włosów puszystych (nie mają grubych włosów sierści). Owce zwyczajne prócz wełny mają sierść, co wpływa bardzo ujemnie na wyrób materjału. Materjał z nich jest bardzo szorstki i łatwo się mnie. Są jeszcze owce półkrwi jak Rambouillet, Leicestershire, Lincolnshire itd. — ich wełna również jest dobra. Owce, które nie są hodowane dla wełny, a dla mięsa, mają wełnę nieodpowiednią na materjały do eleganckich ubrań. Wełnę dostarcza Australja, Ameryka, Afryka, Hiszpanja i Węgry. Owce strzyże się jeden albo dwa razy do roku, ręcznie lub maszynowo. (Z tłuszczu wełny wyrabia się lanolina, służąca jako kosmetyk).

Włos wełny po rozciągnięciu ma dwa i pół do piętnastu centimetrów. Ilość fal wynosi 4—11 na 1 cm. niewyciągniętego włosa i jest odwrotnie proporcjonalna do grubości włosa. Dobra wełna jest tak elastyczna, że garść wełny, ściśniętej w dłoni, po otwarciu wraca do poprzedniej objętości. Ilość wody ma od 7—[illegible]%.

Pod mikroskopem widać na włosie wełny łuski. Pod wpływem prania, a szczególnie nieodpowiedniego (gorącego) łuska zahacza się za łuskę i materjał kurczy się. Cena wełny zależy nietylko od gatunków owiec i racjonalnej ich pracy, ale i od tego, w której porze roku jest owca strzyżona. Najlepsza jest wełna z pleców, żeber, z szyi i z boków. Anglja słynie od dawiendawna wspaniałym wyrobem materjałów wełnianych. Wełną sztuczną nazywamy wełnę otrzymywaną z szmat wełnianych i półwełnianych.

Idąc po zakup materjałów wełnianych należy wziąć ze sobą zapałki, następnie wyciągnąć jedną nitkę z osnowy i jedną z przędzy i każdą z nich osobno zapalić. Czysta wełna daje specyficzną woń spalonych włosów (a któraż z pań choć raz w życiu nie spaliła swoich przy fryzowaniu!). Przy końcu spalania nitka wełniana tworzy kulkę. Chemicznie można badać czystość wełny prawdziwej kwasem azotowym, który barwi tylko włókna zwierzęce.

d. c. n.

GABRJELA KWAPISZEWSKA
absolw. Gl. Szkoły Gosp. w Snopkowie.

Tygodniowy jadłospis.

Zupa szczawiowa z ryżem: befsztyki, kartofle, sałata ziel.; kisielek czekoladowy.

Zupa fasolowa z grzankami: schab z kartoflami pieczonemi razem, sałata z surowej włoskiej kapusty; kompot z rabarbaru.

Kapuśniak z kartoflami: kotlety siekane ze szpinakiem; legumina z mannej kaszki.

Barszcz czysty z groszkiem z płyniowego ciasta: polędwica, kartofle, sałata zielona ze śmietaną: kompot z suszonych owoców.

Zupa pomidorowa czysta z paluszkami z kruchego ciasta; sznycle cielęce z marchewką i groszkiem; sufilet cytrynowy.

Zupa ziemniaczana przecierana: omlet ze szpinakiem: ryż z bitą śmietaną.

Zupa grzybowa czysta z parzonemi klukami: leniwe pierożki z sera: kompot.

Komunikaty.

Instytut Gospodarstwa Domowego podaje do wiadomości zainteresowanych gospodyń domu, że cechę Instytutu Gospodarstwa Domowego na r. 1934 otrzymały następujące przedmioty:

Suszarka druciana do suszenia naczyń po zmywaniu. Wytwórca: Koło Studjów Gospodarstwa Domowego. (Cecha nr. 1).

Łopatka druciana do wyjmowania potraw. Wytwórca: Koło Studjów Gospodarstwa Domowego. (Cecha nr. 2).

Sito z dnem zamiennem do przesiewania mąki, cukru itp. Wytwórca: Koło Studjów Gospodarstwa Domowego. (Cecha nr. 4). Szczegóły: „Organizacja Gospod. Dom." r. 1931, nr. 4, 5, 6.

Proszek do prania „Mydlinol". (Cecha nr. 15).

Ulepszony, patentowany kocioł do bielizny (w siewką). (Cecha nr. 53).

„Ząb" klocki dla dzieci (Cecha nr. 54). Model Oddziału Związku Pań Domu. Szczegóły: „Pani Domu" nr. 12 r. 1933.

PRZYPOMNIENIE

dla pracodawców o terminach uiszczania składek ubezpieczeniowych, terminach powstawania i doliczania odsetek za zwłokę w regulowaniu składek i terminach wnoszenia reklamacji.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu przypomina J.P. Pracodawcom, że stosownie do art. 38 — 40 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28.XII 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 818), składki ubezpieczeniowe za wszystkie rodzaje ubezpieczenia, płatne są łącznie co miesiąc zdołu najpóźniej do 10 dnia następnego miesiąca.

Obowiązek opłaty składek jest niezależny od ustalenia ich wysokości przez Ubezpieczalnię Społeczną, od jej wezwania płatniczego, lub prawomocności ewentualnych orzeczeń Ubezpieczalni.

Odsetki zwłoki należne wrazie nieuiszczenia składek w przepisanym terminie liczy się od następnego dnia po upływie terminu płatności składek, to jest od dnia 11 każdego miesiąca, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za pełny.

(Terminy płatności składek podane wyżej nie dotyczą tych firm, które są w umowie z Ubezpieczalnią, stosownie do złożonej deklaracji ustalonej na posiedzeniu odbytem w Izbie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie w dniu 14.II 1934 r.).

W ciągu miesiąca od otrzymania od Ubezpieczalni rachunku, wymiaru składek, lub potwierdzenia wymiaru na książkowym wykazie stanu zatrudnienia może pracodawca zgłosić żądanie sprostowania wymierzonej przez Ubezpieczalnię kwoty składek, jeżeli udowodni, że wymiar ten jest niezgodny z rzeczywistemi zarobkami lub obowiązującemi przepisami prawnemi. Po upływie powyższego terminu pracodawca traci prawo żądania sprostowania wymiaru.

W końcu nadmienia się, że nakazy płatnicze i obrachunki, ze skorygowanemi deklaracjami pracodawców doręczane są przez inkasentów, do czego Ubezpieczalnia nie jest obowiązana ustawowo, a czyni to dla udogodnienia przekazywania należności tym płatnikom, którzy składek w terminach nie uiścili. Data późniejszego doręczenia rachunków nie uchyla obowiązku pracodawcy odnośnie zapłaty procentów zwłoki.

Zaległe składki Ubezpieczalnia będzie egzekwować w trybie administracyjnym przez Urzędy Skarbowe względnie w trybie sądowym przez komorników, pociągając jednocześnie opornych płatników do odpowiedzialności, za niewpłacenie potrąconych składek z art. 58 prawa o wykroczeniach przed Sądem Pracy, stosownie do art. 272 i 284 Ustawy z dnia 28.III 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396). 2812

DYREKCJA

Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

PORONIN - SUCHE pensjonat „Podgórze" Nr. 11. Dom nowy, ... pieczny, ... las ... blisko. Przyjmę kolonje lub przyst... ych z dobrem utrzy... maniem od zaraz. 2901

POSADY i PRACE

POSADĘ otrzyma 3 ... ych, wymownych, o dobrej prezencji Panów i 3 Panie. Praca propagandowa. Poprzedni zawód obojętny. Wymagana pracowitość i wiara we własne siły. Zarobek od 250—400 złotych i więcej miesięcznie. — Zgłoszenia tylko osobiste w dniu 23 i 24 kwietnia rb. od godz. 9—13 i 15—17. Katowice, ul. Mlyńska 5. II p. 2820

POTRZEBNA zdolna prasowaczka do Pralni „Hygiena", A. Macugowej — Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 30. 2811

NAUKA I WYCHOW

SZKOŁA KOEDUKACYJNA i Przedszkole im. Jan. Kochanowskiego. Sosnowiec, Wiejska 8 — przyjmuje kandydatów do 4-ch klas do przedszkola i od 6 — 7 do szkoły. Ceny od 10 — 30 zł. Kancelarja czynna od 9—13. 2874

STUDENT udziela korepetycyj specjalność matematyka, fizyka, łacina, francuski. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa dla J. G. lub tel. 2-12. 2705

WYKSZTAŁCONA Niemka udziela tanio korepetycje lub konwersacji w Sosnowcu w pobliżu „Niemiecki". 2707

PIANISTKA dyplomowana udziela lekcji gry fortepianowej. Wiadomość: Przy... od 1 m. 7. 2654

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Bronisław Wrzych. 2808

MARJA LATO unieważnia zgubioną książeczkę Kasy chorych w Sosnowcu. ...

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLACE przy ul. Moniuszki oraz radjo do sieci wraz z gramofonem elektrycznym tanio do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1. 2633

W ŚRÓDMIEŚCIU Sosnowca sprzedam sklep. Wiadomość w Administracji K. Z. 2814

KSIĄŻKĘ

ostatnią nowość za minimalną opłatą można wypożyczyć w Wypożyczalni Książek Księgarni „POLONJA" w Sosnowcu w Halach „Rozwoju". Urzędnicy państwowi i komunalni bez kaucji Encyklopedję Trzaski okazyjnie, tanio kupi księgarnia.

5.000 egz.

nadszedł nowy transport książek powieściowych i naukowych po cenach zniżonych do 85%. Już od 30 groszy można otrzymać książkę powieściową w Księgarni „POLONJA" w Sosnowcu w Halach „Rozwoju" Telefon 5-36. Idź obejrzyj wystawę a przekonasz się. Nadzwyczajna okazja dla Czytelń i Bibljotek. 2881

SPRZEDAM 8 mórg ziemi pszenno-buraczanej w tem 3 morgi łąki dwukośnej wraz z zabudowaniami pomiędzy Myszkowem, a Zawierciem. Zgłoszenia Stanisław Morawiec, Zawiercie, ul. Paderewskiego. 2713

SPRZEDAM radjo 3-ch lampowe siecowe i patefon walizkowy, Perla 5 m. 3. (dawniej Konstantynowska). 2878

SPRZEDAM ładny dom ... budowy, blisko przystanku tramwajowego. Wiadomość w Administracji. 2881

KOLONJĘ 1½ morgi, ziemia do bru przy szosie 2 klm. ... tacja, w tem 4 orne-go, 3 łąk, 3½ ogrodu owocowego, 1 kamieniołomów wapiennych zaraz sprzedam. Folwark Ujejsce stacja Ząbkowice — Mosinowicz. 2701

OSTRZEŻENIE. Ostrzega się przed kupnem ew. zamianą jakiejkolwiek ziemi od Józefa Szymczyka w Czeladzi, którą nabył nieprawnie i przeciwko któremu wdrożono postępowanie sądowe. Sukcesorki Stanisława Rebsztynowa, Ksawera Michalowska. 2690

PIANINO używane okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 7. Kagan. 2691

SPRZEDAM dom parterowy o 16 ubikacjach, ogród i łąki, mogą być rozparcelowane na place pod budowę, przy stacji w Gołonogu, dobre dla kolejarzy. Bliższa wiadomość: F. Hejne, Dąbrowa Górn., — ul. Cmentarna. Cena b. przystępna. 2818

DOM do sprzedania blisko ... i poczty dziewięć ubikacji jednopiętrowych. Wiadomość Będzin, Sielecka 27 u gospodarza. 2892

DO SPRZEDANIA drzewo brzozowe dyszle, rozwory kłonice ... słupy żerdzie, koły. Będzin, Hale Nr. 22. 2890

SPRZEDAM dom ewentualnie połowę z wolnym lokalem handlowym i mieszkalnym, najlepszy punkt handlowy w Dąbrowie. Cena przystępna. Mendszajn — Dąbrowa, Kościuszki 9. 2819

SPRZEDAŻ flancy najlepszych ... pomidorów, kapust, sałat, oraz innych warzyw i letnich kwiatów. Kaszyński, Zawiercie, Senatorska. 2869

SPRZEDAM maszyny stolarskie, heblarkę uniwersalną, banzege i suport frezarki. Wiadomość Sosnowiec, Będzińska 3 Ragan. 2576

DO SPRZEDANIA z powodu wyjazdu sypialnia jasna, w dobrym stanie, tanio. — Walcownia „Hr. Renard" 12 u p. Jędroso od godz. 3—5 popoł. 2854

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA zegarmistrzowsko - jubilerska oraz reperacja wszelkich instrumentów muzycznych. Sosnowiec, 1 Maja 13 Rutkowski. 2871

SZAFĘ okazalą, umywalnię marmurową okazyjnie sprzedam. „Ada" Modrzejowska 30. 2887

RAKIETĘ tenisową 12.5 mało używaną sprzedam. — Aleja 25 m. 6. 2872

CAŁE PIĘTRO do wynajęcia. Zgłoszenia — Małachowskiego 22-5. Tamże licznik i krzesło ginekologiczne do sprzedania. 2458

DO WYNAJĘCIA 5 — 6 pok. mieszkanie Dom stary z wygodami Robotnicza 1 — Pawlik. 2689

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Pogoń, Majowa 18. 2857

DWA POKOJE z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Pańska 17, dom Zajglera. 2659

KAJAKI

jedno i dwuosobowe, wiosła i wszelki sprzęt wioślarski wykonany z dobrego materjału i solidnie sprzedaje po cenach niskich. Wiadomość Księgarnia „POLONJA", Sosnowiec Hale „Rozwoju". Tel. 5-36. Tel. 5-36.

Za gotówkę i na raty

DO WYNAJĘCIA od 1 maja r. b. w „Montanie" duży pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią na całe lato. Cena przystępna. Wisła — willa „Montana". 2570

POKÓJ z balkonem umeblowany z osobnem wejściem, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1go maja. — Telefon 93. 2721

MIESZKANIA 4 — 5 — 6 — 7-pokojowe, sześciopokojowe frontowe, sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Warszawska 6. — Sosnowiec. 2860

3 POKOJE z kuchnią oraz 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. — Wiadomość: Sosnowiec, Zakręt 7. 2867

SKŁADANIE, kupcy, jatki, stragany i sklepy do podnajęcia w Bazarze Bystrzanowskiego w Sosnowcu, Modrzejowska 30. Wiadomość w Administracji. 2862

POKÓJ słoneczny z balkonem I piętro przy rodzinie bezdzietnej wynajmę inteligentnemu panu. Wiadomość w Administracji. 2879

3 POKOJE z kuchnią ze wszelkiemi wygodami, solidnie odnowione, do wynajęcia przy ul. Marjackiej naprzeciw ko gimn. Staszica. — Wiadomość tel. 72. 2714

POKOIKU skromnego w Będzinie osobne wejście umeblowanego lub nie poszukuje. Oferty „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Pokój".

LOKALE 3 i 4 pokojowe w nowowybudowanym budynku do wynajęcia w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość na miejscu, ul. Reymonta 10. 2865

RÓŻNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele kluboWe. Robota solidna Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. 194

KSIĘGARNIA

dobrze zaprowadzona w Zagłębiu w celu powiększenia niektórych działów, poszukuje inteligentną osobę jako wspólnika(czkę) z niewielkim kapitałem, możliwa współpraca. Zgłoszenia z podaniem warunków i sumy przyjmuje Administracja „Kurjera Zachodniego" pod „Księgarnia". 2882

KAFLE

wszelkiego rodzaju — gotowe piece przenośne — oraz kompletne przybory do budowy pieców najtaniej w firmie „Kafel" Sosnowiec, Szklana 2, róg Dekerta. 2817

WAPNO w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca Palusiński, Sosnowiec - Środula, tel. 12-67. 2426

KONCESJONOWANE Biuro pisania podań do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych Bolesława WYLONA znajduje się przy ul. Warszawskiej Nr. 12 w Sosnowcu. 2873

STEFANJA CHORZELSKA, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 parter tel. 10-85 poleca najświeższe fkrescje gotyckie; fpasy, biustonosze, całości. Robota wykwintna. 2875

ADA

mydło obecnie jeszcze lepsze jeszcze doskonalsze. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA" Sosnowiec. Modrzejowska 30. Hale Rozwoju.

OBUWIE ZELUJĘ! Specjalność: zelowanie opanek, plecionek, sandałowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Krzywa 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 2605

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, znamion, kurzajek. Masaż bal... samiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2864

WAPNO

budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, poleca: Wapienniki

„BRYNICA" Czeladź ulica Milowicka, telefon 20. 1350

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy firma Fr. Mośicki, Sosnowiec — wprost dworca. 2656

POJADZKA (KAMIONKOWA) TERRAKOTOWA DACHÓWKA

Towarz. Zakł. Ceram.

DZIEWULSKI i LANGE wyłączne przedstawicielstwo na powiat Będziński oraz glazurowane płytki i kafle 2720

SKŁAD SOSNOWIEC Targowa 20 Tel. 11-15 A. Proskurowski.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 2427

FARBY lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: F. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich — Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła. 2436

Mierniczy Przysięgły ROMAN KAJEWSKI wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa. — Sosnowiec, Czysta 7. Telefon 10-50. 2876

B. FELCZER Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński — Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2. Godzin 19—20 1420

TAPICER przyjmuje obstalunki i reperacje na miejscu i po domach po cenach przystępnych Sosnowiec, Perla 17, Czułała. 2719

Masaże lecznicze w chorobach: narządów trawienia, układu nerwowego, artretyzmie, ishias, bledniczy kości (złamania) itp.

KOSMETYKA NOWOCZESNA Sosnowiec, ulica Staszica 17 — Darja Skibińska. Dyplom. 2715



NIKLOWANIE części rowerowych różnych przedmiotów, srebrzenie nakryć stołowych wykonuje tanio i szybko Zakład Mechaniczny KAROL BARAN, Sosnowiec, Prez. Mościckiego ... tel. 7-82. ...

NOWOCZESNE tapczany, fotele kanapy, dyjskie, meble klubowe, otomany, materace i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli i materacy po cenach najniższych i na warunkach dogodnych poleca Zakład tapicerski Bolesława Basaja-kiego, Sosnowiec, Nowa 14 obok P. K. U. ...

MEBLE otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Anczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17. 1294

INFORMACJA

— Wyrywa pan zęby gratis?
— Owszem.
— Bezboleśnie?
— To również! Ale nie jednocześnie.

SPORTOWA RODZINA.

— Nasza rodzina uprawia wszystkie sporty — opowiada pater familiae przy stole w knajpie. — Ja jeżdżę na nartach, moja żona wiosłuje, starsza córka gra w hockeya, młodsza uczy się pilotażu, mój ojciec jeździe konno, a dziadek gimnastykuje się.

— Co? Dziewięćdziesięcioletni starzec uprawia gimnastykę! Niemożliwe!

— Naturalnie, zażywa... ręce!

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm, za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. 64. Skrzynka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3 go Maja 2.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ... — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. ... STRYSZEWSKI